Nr. 261 Wtorek, 13 listopada 1928 Rok 118

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Swięto 10-lecia Niepodległości w Stolicy.

Dzień sobotni.

Warszawa, 10 listopada. (PAT). Miasto przybrało wygląd odświętny. Domy bogato udekorowane, gmachy państwowe i publiczne przyzdobione girlandami, zielenią oraz wizerunkami Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Ruch ożywiony, nastrój wszędzie podniosły.

Od samego rana zjeżdżają do stoli[cy] specjalne pociągi ze wszystkich [stron] Rzplitej, zwożąc niezliczone rze[sze] delegatów Federacji b. wojsko[wych], przedstawicieli różnych towa[rzystw] oraz gości z kraju i zagranicy. [P]rzedpołudniem odbyły się we [wszy]stkich świątyniach nabożeństwa [dla m]łodzieży szkolnej.

[O] godz. 10 rano w sali Rady m. [nas]tąpiło otwarcie Zjazdu b. więźniów [ideo]wych.

O godz. 10.30 w katedrze św. Jana [roz]poczęło się nabożeństwo żałobne za [spo]kój dusz 461 policjantów poległych [w] okresie ostatniego 10-lecia.

Równocześnie w kościele OO. Jezuitów odbyło się nabożeństwo i uroczystość poświęcenia sztandaru Legji Inwalidów W. P.

Po nabożeństwach młodzież szkół powszechnych, średnich, zawodowych i seminarjów ruszyła pochodami ze sztandarami i orkiestrami na pl. Marsz. Piłsudskiego, gdzie specjalna delegacja złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Około południa delegacja nauczycieli i młodzieży udała się na Zamek dla złożenia hołdu Głowie Państwa.

O godz. 13 p. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze przedstawicieli więźniów ideowych, delegację szkolnictwa oraz przedstawicieli Policji P. Około godz. 14 nastąpiło przemianowanie placu Saskiego na plac Marszałka Piłsudskiego. O godz. 15 rozpoczęło się na Starem Mieście uroczyste misterjum, jednocześnie zaś odbyła się w wielkiej sali Filharmonji akademja kolejarzy.

Wieczór miasto przedstawiało imponujący widok. Wszystkie prawie gmachy publiczne zostały rzęsiście iluminowane.

Uroczystości niedzielne.

Warszawa, 11. listopada. (PAT). Dzień 11-ty listopada. Stolica święciła nadzwyczaj uroczyście.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały uroczyste modły dziękczynne.

O godz. 9·15 rozpoczęła się w rzęsiście oświetlonej katedrze św. Jana uroczysta Msza Św., celebrowana przez J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego. Kościół wypełniony był tłumem wiernych. Barwny szpaler tworzyły delegacje towarzystw, cechów i różnych organizacyj społecznych ze sztandarami. Na wzniesieniu przy głównym ołtarzu zajął miejsce Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego. W presbiterjum zasiedli przedstawiciele władz, członkowie Rządu z Premjerem p. Bartlem, marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, korpus dyplomatyczny, szambelanowie papiescy, przedstawiciele wojskowości, organizacyj społecznych i prasy. Po Mszy Św. wygłosił podniosłe kazanie ks. biskup Szlagowski.

O godz. 9·40 na polu Mokotowskiem, przed rozpoczęciem wielkiej rewji poseł włoski Maioni wręczył delegacjom 18 pułków, stworzonych swego czasu we Włoszech, w imieniu odpowiednich pułków włoskich z których one powstały, trąbki srebrne z proporczykami pułków włoskich i polskich.

O godz. 10 rozpoczęła się na polu Mokotowskiem Msza polowa, odprawiona przez ks. biskupa Galla, poczem ks. biskup Bandurski wygłosił podniosłe kazanie, które transmitowane było przez radio. O godz. 11 nadjechał Marszałek Piłsudski, powitany hymnem narodowym przez wszystkie orkiestry, dokonał przeglądu wszystkich oddziałów, przejeżdżając przed ich frontem, poczem udał się do swej loży. W tym samym czasie poczęli przybywać z katedry członkowie Rządu z Premierem Bartlem na czele, przedstawiciele Izb ustawodawczych, korpus dyplomatyczny, attaché wojskowi państw obcych, wyżsi wojskowi polscy, i t. d. W jednej z lóż zajęła miejsce Marszałkowa Piłsudska z córeczkami. O godz. 11·30 dźwięki hymnu narodowego oznajmiły przybycie Pana Prezydenta Rzplitej wraz z Małżonką w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego.

W chwili kiedy p. Marszałek Piłsudski wyszedł ze swej loży i stanął na specjalnie przygotowanem wzniesieniu, rozpoczęła się defilada, którą odebrał Marszałek Piłsudski jako Twórca armji polskiej i jej Wódz Naczelny. Po lewej stronie trybuny p. Marszałka ustawiło się w jednym szeregu 60 pocztów sztandarowych tych pułków, które ochodziły dziesięciolecie swego istnienia. Po prawej stronie stanął gen. Konarzewski, dowodzący rewją, w otoczeniu korpusu oficerskiego.

Czoło pochodu stanowiły oddziały piesze, szkoły podchorążych piechoty, inżynierji, artylerji, lotnictwa, sanitarjatu, marynarki, budząc swą dziarską postawą entuzjazm i uznanie nietylko swoich ale i obcych. W tym samym czasie w powietrzu przedefilowało 10 eskadr lotniczych. Za armją czynną maszerowała wielka armja rezerwowa: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Na czele Federacji jechał konno sztab z prezesem gen. Romanem Góreckim. Defiladę tych Związków w liczbie około 30 tysięcy osób, otworzyli weterani powstania styczniowego, jadący w samochodach. Dalej jechali w samochodach inwalidzi ociemniali a za nimi szły wszystkie inne Związki. Na czele każdego Związku jechał konno prezes w pierwszych zaś rzędach niesiono transparenty z nazwą Związku. We środku pochodu niesiono znak Federacji w postaci olbrzymich rozmiarów Orła Białego z zerwanemi łańcuchami. W pochodzie tym wzięły również udział Związki Hallerczyków i Dowbórczyków. Za Federacją kroczyły Związki byłych wojskowych jeszcze niesfederowane, a następnie Związek młodzieży ludowej, Oddziały przysposobienia wojskowego, oddział straży ogniowej, piesze i konne oddziały policji. Paradę wojskową, trwającą dwie i pół godziny, zamknęła defilada pocztów sztandarowych.

Po defiladzie oddziały wojskowe biorące udział w wielkiej rewji przemaszerowały z placu wyścigowego głównemi ulicami miasta, na plac Marszałka Piłsudskiego, witane entuzjastycznie przez wielotysięczne tłumy publiczności, gdzie po przedefilowaniu przed grobem Nieznanego Żołnierza powróciły do koszar.

Oddziały Federacji, przybywszy na Plac Marszałka Piłsudskiego, stanęły frontem do pomnika Ks. Józefa Poniatowskiego. Prezes Federacji gen. Górecki złożył wśród ogólnej ciszy piękny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem wygłosił dłuższe przemówienie, kończąc je okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 7·20 wieczorem wyruszył z placu Zamkowego pochód historyczny, obrazujący dzieje walk o niepodległość Polski. Pierwszą grupę reprezentowali Konfederaci barscy, dalej widzieliśmy Powstańców Kościuszkowskich, Legjony Dąbrowskiego, żołnierzy Księstwa Warszawskiego, powstańców z r. 1830 i 1863, bojowników z roku 1905 i żołnierzy z lat 1914 do 1920.

W godzinę później wyruszył z Placu Krasińskich inny pochód „Wesoła kawalkata młodzieży".

„Z przemyślań Naczelnika Państwa".

Warszawa, 12 listopada. „Ekspress Poranny" z dnia 11 listopada (Nr. 314) podaje artykuł Marszałka Józefa Piłsudskiego p. t. „Z przemyślań Naczelnika Państwa":

Ludzie bez wczoraj, ludzie bez jutra. To wczoraj było — lecz mieszkał tam wstyd — wstyd nie mały. wstyd duży. Gdzieś ktoś kupował, gdzieś ktoś się sprzedawał, gdzieś ktoś zrzucał dolne ubranie, gdzieś ktoś nieprzyzwoicie całował — i we wczoraj mieszka wstyd. Lepiej go nie mieć, lepiej o nim zapomnieć, lepiej przykryć go kłamstwem i blichtrem słowa, lepiej nie być we wczoraj, gdzie mieszka wstyd. Ludzie bez wczoraj, ludzie bez jutra. Czy jutro, co spotka nas — gdy myślimy o niem dzisiaj — czy słońcem rumianem, czy schmurzonem nieba obliczem to jutro, co je codziennie inną nazwą dnia w tygodniu chrzcimy, jest podobne w czemkolwiek do tego jutra, które spotykać będą nasze dzieci, czy prawnuki? Czy można te jutra, tak odległe od siebie w czasie, zbliżyć i utożsamiać? Wątpię i nie mogę się zgodzić, by nie odróżniać prawdy od metafory. I oto gdzieś ktoś buduje kanały, któremi morskie, olbrzymie okręty i statki do Warszawy przez Wisłę wprowadzi i wyrzuca na to realne — nie metaforyczne — pieniądze; ktoś gdzieś armję w projekty i pomysły uzbraja, gdy żołnierz nie ma butów i zwykłego karabinu — i na te projekty łoży nie metaforyczne, lecz realne pieniądze; ktoś gdzieś obowiązkowe nauczanie wprowadza, nie myśląc ani o budynkach szkolnych, ani o nauczycielach. Gdzieś zamki na lodzie — i to wiosną — budują, gdzieś gwałtem z piasku bicze kręcą, licząc, że bić niemi będą, aż ziemia zadudni — ludzie bez jutra!

Ludzie bez wczoraj i ludzie bez jutra. Ludzie bez cienia. Jeden cień wstecz się cofa tam, gdzie wstyd mieszka, od innych cieni zmyka w dal, tam, gdzie śmierć zamieszkuje. Ludzie bez wczoraj, ludzie bez jutra! Czyż może dzisiaj należeć do tych, co cienia nie mają.

* * *

Czy widział kto kiedy efemerydy? Gdym czytał niegdyś dzieckiem, że są potworki jakieś, co żyją zaledwie pół dnia i mniej, to znaczy — po urodzeniu się zaraz umierają, sądziłem, że to jakieś zupełnie małe pajączki, czy robaczki, zatem prawie nic nie widzą i nic nie słyszą. Z tem dziecinnem wyobrażeniem jakiegoś dziwactwa przyrody żyłem spokojnie do wieku dojrzałego. I wreszcie raz je ujrzałem. Pamiętam, było to w Wilnie w czerwcowy upalny i nieco duszny dzień. Szedłem od wspaniałej katedry po prospekcie Świętojerskim, co go dziś Adama Mickiewicza ulicą nazwali. Szedłem, jak bezdomny tułacz, spiesząc w wieczór na przygotowany nocleg gdzieś za mostem zwierzynieckim, aby bezdomną głowę w bezpiecznem miejscu na poduszkę skłonić. Wydawało mi się, że czas idzie na burzę. Gdym się do mostu zbliżał, spostrzegłem wysokie łukowe latarnie, jakgdyby przyćmione od oparów i grupki ludzi, stłoczonych i żywo rozmawiających, tak jakby wypadek jaki zdarzył się na ulicy. Zwolniłem kroku i nagle poczułem na sobie dotknięcie jakiegoś owadu. Trwało to chwilę tylko i owad już był na murze, aby zaraz potem znaleźć się na chodniku, i za chwilę znowu — w rynsztoku.

Gdym ruszył dalej, znalazłem się w jakiejś gęstwie tych owadów, które czyniły ruch, nie zatrzymując się ani na chwilę, ruch tak wyraźny, jaskrawą bezcelowością i bezmyślnością czynny, że nie można było z niczem dotąd widzianem tego bezmyślnego stanu porównać. Koło łukowych lamp owadów było mnóstwo. Jakaś gęstwa istot, które poruszały się jak cienie z tą samą bezmyślnością, i jakąś typową prawdą głupoty w różne strony: na dół, na górę, na bok, na lewo na prawo. Jakieś ćwierć życia, ćwierć chęci, ćwierć myśli i ćwierć istnienia. Gdym mijał most, spojrzałem w wartkie nurty Wilji. Tam w cieniu działo się to samo, co wysoko przy lampie elektrycznej, rzucającej jaskrawe, bladoniebieskie światło w przestrzeń.

Kiedy nazajutrz z rana wracałem ze Zwierzyńca do miasta, stróże kamieniczni zmiatali dużemi miotłami gęstwę efemeryd do kloaki.

Patrzyłem na tę bezmyślną zielonkawą masę i myślałem — a jednak to jest życie. I może pomiędzy bezmyślnemi ruchami, czynionemi przez efemerydy, może przez chwilę jedną taka istota bawiła się myślą, że zaraz zmieni się w człowieka i siłą swoją zmusi człowieka stać się efemerydą. Może zamarzona myślała, że zamieszka w ludzkiem mieszkaniu, a człowieka wyśle latać bezmyślnie nad rzeką, czy przy lampie łukowej. Kto wie?! Dostatecznie bezmyślne są takie istoty.

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 10 listopada. (PAT). Dziś o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu, poświęcone uczczeniu 10-tej rocznicy odzyskania niepodległości Państwa Polskiego. Sala obrad Sejmu przybrała odświętny wygląd. Miejsce prezydjum udekorowano zielenią. Wzdłuż pierwszego piętra zwisają wokół sali piękne festony i girlandy z żywego kwiecia o barwach narodowych. Na ławach rządowych zasiedli członkowie Rządu z Premjerem Bartlem, podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy. W loży dyplomatycznej zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Galerja przepełniona publicznością, wśród której zwracali uwagę barwnością swych strojów wieśniacy z różnych stron kraju, przybyli do stolicy na jutrzejsze uroczystości. Na sali niemal wszyscy posłowie, z wyjątkiem posłów narodowości niemieckiej, ukraińskiej, białoruskiej i komunistów.

O godz. 12.15 marszałek Daszyński otworzył posiedzenie, poczem wygłosił następujące przemówienie, którego obecni na sali wysłuchali stojąc:

Wysoka Izbo! Niechaj pierwsze słowa moje będą słowami czci dla tych Polaków i Polek, którzy w ciągu wieku porywali się do walki z zaborcami i najeźdźcami Ojczyzny i w walkach tych śmierć ponieśli, czy to na polu żołnierskiej chwały, czy ginąc na szubienicach, konając w więzieniach, często bez żadnej pociechy, jak tylko szepcząc przed skonem imię Polski. Ginęli synowie szeregu pokoleń polskich, stwierdzając niezłomną wolę i gotowość na największe ofiary w walce o wolność i niepodległość Narodu. Cześć ich pamięci! (Głosy na sali: Cześć!)

Polska niepodległa powstaje z szarych oparów wojny światowej, o której kiedyś w niewoli modlił się nasz największy poeta. Tylko straszliwe wstrząśnienie światowej miary, przybierające pod koniec wszelkie cechy rewolucji, mogło rozbić potężną górę więzienia żywego Narodu, na którego ziemi zagospodarowały się — zdawało się na długo — trzy największe mocarstwa kontynentu. W trzecim roku wojny, koalicja postawiła sprawę polską jako jeden z celów wojny. Czasu końca wojny światowej, wyłoniła się olbrzymia, przepiękna postać prezydenta Wilsona. Prezydent Wlsion postawił sprawę Polski jako państwa niepodległego z dostępem do morza. Za jego stanowisko w sprawie polskiej wdzięczność Polaków otaczać będzie imię Wilsona przez wieki.

Nie ulegajmy jednak zaślepieniu, jakobyśmy dostali Polskę darmo. Nie zamykajmy oczu na własny ruch odrodzeńczy, który na długo przed wojną światową ogarniał szerokie warstwy ludności polskiej. Obce armje nie mogłyby wyzwolić narodu trupa, narodu, któryby sam nie miał w sobie woli do życia, woli do wolności i niepodległości. A wszak tragedja żołnierza bez państwa, to tragedja Polski. Od Legjonów Dąbrowskiego, z wyjątkiem roku 1831, aż do Legjonów ostatniej wojny światowej pod wodzą Piłsudskiego, te tysiące żołnierzy walczą bez sztandaru państwowego. Tylko Polska zdobyć się mogła na dziesiątki tysięcy wojska konspiracyjnego, wojska, kryjącego swoje sztandary tak długo, aż wreszcie wybiła godzina wolności, kiedy sztandary mogły w słońcu wolności zabłysnąć.

Organizacje strzeleckie, Legjony, P. O. W., oraz wyrastające formacje wojskowe we Włoszech, Francji, Ameryce, Rosji, wszystko to świadczyło o woli Polski do zdobycia niepodległości.

Kiedy Rosja carska zapadła się w krwawe bagno wojny domowej, a koalicja demokratycznych narodów pobiła potęgę wojsk niemieckich, musiał Naród polski jednak poraz drugi krwią swoją przypieczętować prawo do niepodległego Państwa i w trzech wojnach kreślić swoje granice. Polska rodziła się w boju o każdą piędź ziemi. Oręż polski nie spoczywał przez lat sześć, a Wodzem Naczelnym polskich hufców orężnych, wcieleniem woli Narodu do Wolności, Wodzem ruchu niepodległościowego był Wygnaniec na Sybir, Więzień Cytadeli warszawskiej, a wreszcie Więzień Magdeburga, Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski. (Okrzyki na ławach poselskich: »Niech żyje Józef Piłsudski«, huczne oklaski).

Dzień dzisiejszy, rocznica powrotu Piłsudskiego z niemieckiej niewoli, to dzień objęcia przez Niego władzy za zgodą wszystkich rodaków, najwyższej w Państwie władzy, którą złożył wkrótce potem w ręce Sejmu, wybranego na szerokich podstawach demokratycznych, to początek Rzeczypospolitej, obejmującej teraz już wszystkie ziemie polskie. Naczelnik Państwa i Jego pierwszy Rząd nadał Polsce ustrój demokratyczny, idąc za najgłębszą racją stanu Polski, paraliżującą wszelkie wpływy obce, które gotowe były wówczas traktować Polskę jako pewien rodzaj terenu mandatowego. Demokracja, jako ustrój młodego, zmartwychwstałego Państwa, wprowadziła na pole życia państwowego dwie potężne warstwy: chłopa i robotnika. Pierwszy to raz w dziejach Państwa Polskiego, chłopi i robotnicy weszli do Sejmu jako czynnik równouprawniony, jako równi obywatele i — dodam tu — że poraz pierwszy obywatelskie równouprawnienie otrzymała kobieta polska. Zupełne równouprawnienie obywatelskie otrzymały również mniejszości narodowe. Demokracja, czyli udział chłopów i robotników w rządach Państwem okupiona została bezmiarem cierpień i ofiar szerokich mas Narodu podczas wojny światowej. Ale ciężkie losy Polski kazały im poraz wtóry okupić prawo naszego bytu nową ofiarą podczas wojny z Rosją, która skończyła się w roku 1920 epokowem zwycięstwem nad napastnikiem. Oby losy nie zażądały od nas jeszcze dalszych ofiar wojennych, dalszego krwi rozlewu. Życzenie to wypowiadam jako wyraz głębokiej w sercach całego Narodu tkwiącej woli do utrzymania pokoju, do uniknięcia wojen raz na zawsze, do szukania rozwoju Państwa na drodze porozumienia i przyjaznych stosunków z sąsiadami.

Dowody pokojowości Polski, to Jej żywy udział w pracach Ligi Narodów, której decyzji poddawała Polska nie jedną ważną sprawę państwową, to Jej stanowisko w roku 1924 w Genewie, przy naradach nad protokółem genewskim i propozycją Rządu polskiego potępienia wszelkich wojen jako środka załatwiania sporów międzynarodowych, uczyniona w r. 1927.

Odrodzone Państwo nasze wyszło z 6-cioletniej wojny niesłychanie zubożałe. Jeśli dodam, że początkowo od uzbrojenia i nowoczesnej organizacji wojska, aż do stworzenia instytucji cywilnych Państwa, mieliśmy tylko wzory państw najeźdźczych lub obcych, że Polacy od wieków nie rządzili własnem Państwem, że brakło ludzi na olbrzymiej liczbie posterunków, potrzebnych do życia państwowego, wówczas zrozumiemy, jakie szalone trudności przyszło pokonać w ubiegłem 10-leciu. Trudności te Naród Polski w znacznej mierze już pokonał. Pokonując je, nauczyliśmy się wiele, przedewszystkiem, że kto chce rządzić państwem, musi mieć silną ideę, brać odpowiedzialność za losy Państwa i mnożyć siły tego Państwa, bo inaczej społeczeństwo od rządu musi go usunąć. Demokracja, jako konieczność polityki państwowej, musi mnożyć siły Państwa i społeczeństwa pod grozą osłabienia lub zaniku. Prawdziwa demokracja nigdy nie dążyła do słabego rządu w przekonaniu, że równoważnikiem swobód obywatelskich musi być karność obywateli wobec rządu demokratycznego. Rozpasanie życia publicznego i złota wolność staroszlachecka były zawsze wrogiem ludu pracującego i zgubiły Państwo, podając Naród w niewolę.

Tę naukę dziejów polskich pokolenie żyjące w niewoli wreszcie posiadło. Trudności, jakie Państwo Polskie na drodze swej znalazło, są też w wielkiej mierze trudnościami rozwoju, a nie uwstecznienia. Wiedziały o tem dotychczasowe trzy Sejmy polskie, tworząc porządek prawny Państwa, współpracując w jego cywilnej organizacji i uchwalając wszelkie możliwe środki na szkolnictwo powszechne, tę źrenicę oczu demokracji ludowej. Nie pesymizm, nie zwątpienie ogarnia też szerokie masy Narodu w 10-tą rocznicę, lecz radość i nadzieja świetlanej przyszłości we własnem Państwie.

I jeszcze jedna uwaga, dość smutna, przy rozpatrywaniu pierwszych lat niepodległej Ojczyzny. Pokolenie współczesne wyszło z domu niewoli. Dziejowy ten fakt odbił się na jednych niewolniczem posłuszeństwem wobec obcych, uwielbianiem wszystkiego co obce, niewiarą we własne siły i pogardą swego obyczaju, z drugich uczynił często wrogów wszelkiej państwowości. Jak te sprzeczności pogodzić, jak jednym wypruć z duszy ślady niewoli, jak posłusznymi własnemu Państwu drugich uczynić? Oto zadanie, leżące przed nami. Zadanie to rozwiążemy, trzymając się zasad demokratycznych, utrwaliwszy harmonję między władzą ustawodawczą i wykonawczą.

Lecz jedno nie śmie dziś ulegać dla naszego w Polsce życia wątpliwości. Trzeba w Polsce czynić tak i dla Polski pracować tak, ażeby już nigdy, przenigdy w niewolę nie popadła. W 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości ślub ten uczynimy. Raczej śmierć, niż utrata niepodległości. Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki (okrzyki na sali: »Niech żyje Wielka Niepodległa Rzeczpospolita Polska, Niech żyje Prezydent Rzplitej« i t. d. — Oklaski).

Na tem marszałek zamknął posiedzenie.

W Senacie.

Warszawa, 10 listopada. (PAT). O godz. 16'30 odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu. Posiedzenie odbyło się w pięknie udekorowanej, nowej sali obrad Senatu przerobionej z dawnej sali sejmowej. Obecni byli członkowie Rządu z Premjerem prof. Bartlem na czele, podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy.

Marszałek Senatu Szymański, zawiadamiając o otwarciu nowej sesji Senatu w myśl zarządzenia Prezydenta Rzpltej z 25 października br. otworzył posiedzenie, poczem wygłosił następujące przemówienie, którego wszyscy obecni wysłuchali stojąc:

Wysoki Senacie! W wigilję 10-lecia niepodległości Rzpltej otwieram dzisiejsze uroczyste posiedzenie Senatu w imię Polski i wyrażam gorące życzenie, aby miłość Ojczyzny przyświecała pracom i poczynaniom wszystkich nas, tu zgromadzonych. Urzeczywistniły się przepowiednie wieszcza naszego Adama Mickiewicza. Przyszła wielka powszechna wojna, która zapoczątkowała nasze wyzwolenie. Poszły w niwecz przewidywania Fryderyka Pruskiego o wiecznym sojuszu państw zaborczych w celu ujarzmienia Polski i niedopuszczenia do Jej wskrzeszenia. Ziściły się dążenia bohaterów powstań z roku 1794, 1831, 1863 i późniejszych porywów wolnościowych w r. 1905. Na firmamencie walk o wolność naszego Narodu zajaśniały szczególnie nazwiska Tadeusza Kościuszki i Józefa Piłsudskiego. Spełniły się marzenia i dążenia ojców naszych, tak wiekopomnie reprezentowanych przez Joachima Lelewela, Romualda Traugutta i Bronisława Szwarcego.

Jesteśmy wolnym narodem, mamy własne Państwo, możemy sami budować swe życie zbiorowe. Niepodległość zdobyta. — Dzisiejszy dzień święta i radości, jest jednocześnie dniem hołdu dla tych wszystkich, którzy o nią walczyli i dla niej pracowali. Bo niepodległość nie przyszła darmo. Krzyżami znaczyły się mogiły na szlaku syberyjskim, pola bitwy zroszone zostały krwią polską a mieczem polskim pod wodzą Marszałka Piłsudskiego zostały wyrąbane granice Polski. Tym cieniom poległych na polach bitew, zawisłych na Cytadeli za sprawę polską na szubienicach, zamęczonych w twierdzach — Cześć i Wdzięczność!

I oto dziś wolni jesteśmy. Idzie w zapomnienie ciężar buta najeźdźcy, młodszemu pokoleniu na szczęście już nieznany, Po zdobyciu niepodległości, wielką troską obecnego i przyszłego pokolenia jest utrzymanie niezawisłości Ojczyzny oraz zabezpieczenie dobrobytu i kultury najszerszym masom, składającym nasz Naród. Wszyscy o tem wiemy i wszyscy to czujemy, że — aby zająć należne miejsce wśród cywilizowanych narodów, — Polska musi być państwem nowożytnem i wszelkie jej wewnętrzne urządzenia powinny wypływać z nowoczesnych ekonomicznych i społecznych warunków. Podwaliną państwa nowoczesnego, na trwałych zbudowanego podstawach jest ustrój republikański i parlamentarny, który został wprowadzony u nas za rządów Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Jeżeli ten ustrój nie jest bez wady, to jednak jak to powiedział Poincaré: „Nic lepszego dotychczas świat cywilizowany nie posiada i nie zna“. Nie należy jednak zapominać, że ustrój parlamentarny może być pod wieloma względami ulepszony, czego zresztą domaga się opinia publiczna całej Europy.

Toteż po 10-letniem doświadczeniu w imię interesu naszej Ojczyzny musimy się wznieść w pracach ponad wszelkie osobiste lub partyjne upodobania, aby zapewnić Rzeczypospolitej Polskiej normalny i szczęśliwy rozwój. Przyczyńmy się do tego, aby tempo tego postępu wzmogło się jeszcze w następnych latach naszej niepodległości i ażeby dzięki pokojowi, do którego to celu nasz Naród dąży — Polska mocna wewnętrznie stała się jak najprędzej jednem z najważniejszych ognisk cywilizacji i kultury, krajem dobrobytu i szczęścia dla wszystkich swych Obywateli, bez różnicy ich wiary, narodowości i klasy społecznej.

W dzisiejszą 10-rocznicę, każda myśl w Polsce zwraca się ku Temu, który jest naszej niepodległości symbolem i z którego imieniem zrosła się idea niepodległości, który wskrzesił iskrę w duszy polskiej podczas niewoli i nieugiętą wolą w czyn wprowadził dążenia wyzwoleńcze aż losy przeznaczenia niepodległość uczyniły faktem dokonanym. W tym przybytku Senatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej uprzytomnijmy sobie, że to On jest twórcą Parlamentu polskiego — Józef Piłsudski. Nad prezydjum tej Izby jaśnieje hasło rzymskiej państwowości: „Salus Reipublicae suprema lex esto“, a Chrystus u góry to symbol miłości bliźniego. Niech racja stanu i duchowego pojednania przyświeca pracom tej Wysokiej Izby. Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska (głosy: Niech żyje, oklaski),

Po tem przemówieniu Marszałek zamknął posiedzenie.

NOWE PROJEKTY USTAW SKARBOWYCH.

Warszawa, 10 listopada. (PAT.). Minister Skarbu wniósł dziś do laski marszałkowskiej następujące projekty ustaw: 1. Projekt ustawy o stałym podatku majątkowym, 2. Projekt ustawy o upoważnieniu Ministra Skarbu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu, 3. Projekt ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego oraz o unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych. 4. Projekt noweli do ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o podatku od lokali.

Jak Lwów uczcił 10-lecie wskrzeszenia Państwa Polskiego.

DZIEŃ SOBOTNI.

W dnie dziesięciolecia wskrzeszonej własnej państwowości wystąpił gród nasz z całą okazałością. I nie mogło być inaczej. Wszak Lwów słynął zawsze, przez stulecia całe, z gorącego umiłowania Ojczyzny, czego i przed dziesięciu laty tak niezaprzeczone złożył dowody, więc i na obecne Święto przybrać musiał szaty uroczyste. Pławił się też w girlandach zieleni, transparentach, flagach, morzu świateł i nalepek. Ulicami przewalały się do późnej godziny nocnej tłumy odświętnie nastrojonej publiczności; dźwięki orkiestr i strzały armatnie potęgowały wrażenie podniosłe.

Na sobotnie uroczystości złożyły się: Obchód dziesięciolecia dzielnego 26 p. p.; odsłonięcie biustu spiżowego Marszałka Piłsudskiego w Szkole kadetów; uroczyste posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej; Poranek w Szkole ekonomiczno - handlowej; Obchód kolejarzy lwowskich, oraz nabożeństwo żałobne, poświęcone pamięci poległych w obronie ładu i bezpieczeństwa Rzplitej 37 funkcjonarjuszy policji Państw. Wojew. lwowsk. Wszystkie odbyły się z całą powagą, w wysokim nastroju i świadczyły o węzłach łączących Lwów z Najwyższą Głową Państwa i z Pierwszym Jego Budowniczym Marszałkiem Józefem Piłsudskim.

Dzień sobotni zamknął wspaniały capstrzyk orkiestr wojskowych i prywatnych.

NIEDZIELA.

Niebo zasnute wprawdzie chmurami, deszcz jednak nie popsuł nam chwil niezapomnianych, pogoda wytrzymała do wieczora. O godz. 7-mej rano orkiestry wojskowe odegrały pobudkę; równocześnie rozległy się strzały armatnie z Cytadeli i z polanki pod Kopcem Unji Lubelskiej. Ze wszystkich stron podążają ku środkowi miasta oddziały wojskowe, przysposobienia wojskowego, harcerzy, sokolstwa, policji państwowej, korporacji akademickich, organizacji, zrzeszeń i stowarzyszeń, ustawiając się na wskazanych z góry miejscach. Mnóstwo sztandarów mieni się wszystkiemi barwami tęczy.

NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE I DEFILADA.

Pontyfikalne nabożeństwo odprawił w Bazylice archikatedralnej ks. biskup Lisowski w otoczeniu całej kapituły i licznego duchowieństwa, w obecności przedstawicieli władz, wojskowości oraz tłumów publiczności. Śpiewał chór »Lutni«.

Defilada pod pomnikiem Mickiewicza wypadła wprost imponująco. Obok oddziałów wojskowych wszelkich gatunków broni, z orkiestrami i sztandarami, wzięły w niej udział przeliczne oddziały Strzelców i przysposobienia wojskowego, szeregi Związku Obrońców Lwowa, straże pożarne, Hallerczycy, korporacje akademickie, sokolstwo, delegacje stowarzyszeń i organizacji, tramwajarze, Związki kolejowe. Kongregacja kupiecka, Żydowskie zrzeszenia gospodarcze, Związku Pocztowców i inne. Pochód zamykały szeregi harcerzy i harcerek. Przypatrywał mu się i oklaskiwał gorąco cały Lwów.

W nabożeństwach dziękczynnych w Archikatedrze ormiańskiej, w cerkwi św. Jura, w cerkwi prawosławnej, w kościele awengelickim i w synagodze postępowej, uczestniczyli przedstawiciele władz i wojskowości.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA CHWAŁY W KOSZARACH IM. GENER. BEMA.

O godz. 1 liczny zastęp przedstawicieli władz z Wojewodą Gołuchowskim na czele oraz korpusu oficerskiego z gen. Norwid-Neugebauerem i gen. Popowiczem. wziął udział w odsłonięciu pomnika ku czci poległych oficerów i szeregowych 5 lwowskiego pułku art. poln., oraz w nadaniu temuż pułkowi Krzyża Obrony Lwowa.

W godzinach popołudniowych odbyły się w oddziałach wojskowych zabawy żołnierskie, festyny i przedstawienia w garnizonowym teatrze świetlnym.

W WOJEWÓDZTWIE.

O godz. 1.30 w południe p. Wojewoda lwowski przyjmował życzenia od osób i instytucji, które zjawiły się w sali audjencjonalnej Województwa, celem wyrażenia przedstawicielowi Rządu naszego swych uczuć i hołdu dla Rzeczypospolitej. Zjawili się m. in. przedstawiciele duchowieństwa, państw zagranicznych, wyższych uczelni, związków, stowarzyszeń, zrzeszeń i korporacji: kulturalnych, handlowych, przemysłowych, społecznych i t. d.

UROCZYSTA AKADEMJA W TEATRZE WIELKIM.

Wspaniale udekorowany balkon tonie w powodzi świateł i zieleni. Zwarty tłum publiczności słucha z zachwytem przepięknego koncertu orkiestry 14 p. ul. Jazłowieckich i melodeklamacji utworu ś. p. Legjonisty Mączki p. t. »Fanfary I. Brygady«. Równocześnie pojazdy i auta zwożą uczestników uroczystej Akademji, któ rzy w odświętnych strojach wypełnili całą widownię.

Poseł dr. Zdzisław Stroński w głęboko pomyślanych i głęboko odczutych słowach, krótko ale jędrnie podkreślił, że czyn 11 listopada jest czynem polskim, do którego przygotowywał przez lata całe społeczeństwo nasze, a przedewszystkiem młodzież ofiarną, Marszałek Józef Piłsudski, w którego duszy świadomość konieczności stworzenia własnego Państwa tlała od dzieciństwa.

Bogaty program deklamacyjno-wokalny oraz obraz sceniczny Leona Żypowskiego »Spełnione Ojców sny!« złożyły się na wieczór bardzo pow-żny i udatny.

Uroczystości w kraju i zagranicą.

W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 11 listopada. (PAT.) W godzinach rannych odprawiono w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa dziękczynne. O godz. 11 uformował się na Rynku pochód, w którym wzięła udział Rada miejska in corpore, oraz stowarzyszenia, związki i cechy, oddziały Przysposobienia Wojskowego, oraz garnizon przemyski. W południe odbyło się uroczyste przemianowanie Placu Kolejowego na Plac Legjonów oraz odsłonięcie wmurowanej obok wejścia na dworzec kolejowy granitowej tablicy pamiątkowej ku czci Legjonów. O godz. 13.30 ks. biskup Nowak dokonał poświęcenia Domu Żołnierza Polskiego, ufundowanego przez społeczeństwo przemyskie jako żywy pomnik ku uczczeniu dziesięciolecia.

W TARNOPOLU.

Tarnopol, 11 listopada. (PAT.) W kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz licznych rzesz publiczności. Następnie odbył się pochód organizacyj społecznych, młodzieży szkolnej, wojska, przysposobienia wojskowego, który zakończył się defiladą pod pomnikiem Mickiewicza. Wieczorem o godz. 8 w sali Sokoła odbyła się uroczysta akademja.

W KRAKOWIE.

Kraków, 11 listopada. (PAT.) O godz. 9 rano ks. biskup metropolita Sapieha odprawił na Wawelu pontyfikalną Mszę św. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, delegacje organizacji oraz tłumy publiczności. W czasie Te Deum rozbrzmiał dzwon Zygmunta. Po nabożeństwie w katedrze przedstawiciele władz udali się na Błonia, gdzie przed ołtarzem polowym odprawił Mszę św. ks. dziekan Niezgoda, poczem odbyła się defilada załogi wojskowej i przysposobienia wojskowego. Po defiladzie udano się na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach, w historycznem miejscu, skąd 6 sierpnia 1914 wyruszyła pierwsza kadrówka Legjonistów polskich. Następnie w sali przyjęć Województwa zebrali się przedstawiciele władz, którzy złożyli na ręce Wojewody Darowskiego wyrazy hołdu dla Głowy Państwa.

W KATOWICACH.

Katowice, 11 listopada. (PAT.) Rozpoczęte wczoraj uroczystości obchodu dziesięciolecia niepodległości Państwa Polskiego przybrały dzisiaj imponujące rozmiary. O godz. 9 rano ks. biskup Lisiecki odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, w którem wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, miasta i związków. O godz. 10 oddziały wojska, policji, szkół, organizacyj półwojskowych, sportowych i społecznych przedefilowały przed Wojewodą Grażyńskim i gen. Zającem. Po defiladzie przemówił pan Wojewoda z balkonu gmachu Teatru polskiego do kilkunastotysięcznego tłumu, zebranego na rynku. O godz. 13 miały miejsce liczne koncerty orkiestr, a o godz. 15.30 odbyło się popularne przedstawienie w Teatrze polskim.

W TORUNIU.

Toruń, 11 listopada. (PAT.) O godzinie 10 rano na placu Św. Katarzyny przed ołtarzem polowym odprawił uroczyste nabożeństwo ks. biskup Okoniewski. Po Mszy św. ks. Biskup dokonał poświęcenia Ogródka Jordanowskiego, poczem udał się do nowowzniesionego pomnika Marszałka Piłsudskiego na pl. Św. Katarzyny, który następnie został odsłonięty po przemówieniu gen. Berbeckiego. Wojsko oddało honory, a orkiestra odegrała hymn państwowy. Następnie odbyła się defilada, a wreszcie udano się na plac obok Banku Polskiego, gdzie ks. biskup Okoniewski dokonał aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Zwycięstwa, który zbudowany zostanie ze składek całego Pomorza. Wieczorem w teatrze miejskim odbyło się przedstawienie galowe.

W POZNANIU.

Poznań, 11 listopada. (PAT). Obchód ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego wypadł w Poznaniu imponująco. Rano odegrano hejnał z wieży ratuszowej, a następnie na Placu Wolności odbyła się Msza polowa. Po nabożeństwie rozwinął się olbrzymi pochód, który podążył ku placowi pod Zamkiem, gdzie odbyła się uroczysta akademja.

W WILNIE.

Wilno, 11 listopada. (PAT). Ku uczczeniu dzisiejszego święta, odbyła się we wczesnych godzinach porannych na placu Broni wielka rewja wojskowa załogi wileńskiej oraz Msza polowa. O godz. 10.30 ks. Biskup Metropolita Jałbrzykowski celebrował w Bazylice archikatedralnej solenną Mszę dziękczynną. Bazylikę wypełniły tłumy publiczności, weterani, reprezentanci władz, wojska i t. d. Równocześnie w najbliższej okolicy Bazyliki ustawił się pochód, który po Mszy św. ruszył na plac Łukiski, gdzie wygłosił przemówienie Wojewoda Raczkiewicz.

OBCHODY ZAGRANICĄ.

Berlin, 11 listopada. (PAT). Obchód dziesięciolecia odrodzonej Polski rozpoczął się w Berlinie w sobotę uroczystą Mszą świętą w katolickim kościele katedralnym. Na Mszy św., na której obecny był poseł polski w Berlinie minister Knoll i konsul generalny Zieliński, reprezentowana licznie polska kolonja w Berlinie. Wieczorem w sobotę w Domu Polskim odbył się koncert znakomitej skrzypaczki Dubińskiej. Po koncercie odbyło się przyjęcie p. Dubińskiej w salonach konsula generalnego Zielińskiego, W niedzielę o godz. 5 popołudniu liczne delegacje polskie składały gratulacje posłowi Knollowi w salonach poselstwa.

Essen, 11 listopada. (PAT). Dnia 11 bm. odbył się w Essen uroczysty obchód dziesięciolecia odrodzonej Polski. Rozpoczął się on solennem nabożeństwem, w którem wziął udział personal konsulatu z konsulem drem Brodzkim na czele oraz licznie zebrana kolonja tutejsza. Po nabożeństwie przedstawiciele kolonji polskiej z Westfalji i Nadrenji składali życzenia na ręce konsula. Po południu odbyła się uroczysta Akademja.

Praga, 11 listopada. (PAT). Staraniem klubu poselskiego w Pradze odbyło się dziś w kościele tyńskim uroczyste nabożeństwo, na którem obecna była cała kolonja polska w Pradze, członkowie poselstwa i konsulatu z radcą Siedleckim na czele, oraz liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa czeskiego.

Kopenhaga. 11. listopada. (PAT). We wszystkich skupieniach polskich Danji dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości obchodzono uroczyście. W Kopenhadze odbyło się przedpołudniem nabożeństwo dla miejscowej Polonji z udziałem członków poselstwa. W godzinach przedwieczornych urządzono uroczyste zebranie Związku Polaków.

Genewa, 11 listopada. (P. A. T.). Z okazji święta dziesięciolecia odzyskania niepodległości w salonach hotelu „Bergues" charge d'affaires radca Gwiazdowski w zastępstwie Ministra Sokala przyjmował licznie zebraną kolonję polską. Zebrani na wezwanie radcy Gwiazdowskiego wysłali telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzpltej i Marszałka Piłsudskiego.

Nowy gabinet francuski.

Paryż, 12. listopada. (AW). Poincare utworzył gabinet w następującym składzie: Prezes rady ministrów bez żadnej innej teki Poincare, sprawy wewnętrzne Tardieu, finanse Cheron, sprawiedliwość Barthou, sprawy zagraniczne Briand, wojsko Painleve, sprawy publiczne Loucher, marynarka Leigues, kolonje Maginot, sprawy handlowe Bonnefous, emerytury Anterion.

MANIU — PREMJEREM.

Bukareszt. 10 listopada. (PAT). Nowy gabinet ukonstytuował się w następującym składzie: Prezes Rady Ministrów Maniu, minister spraw wewn. Vaida, spr. zagr. — prof. Marenescu, finansów — Papovici, wojny — generał Czikowsky, oświaty — Constatescu, pracy — Raduceno, zdrowia publicznego — Sewer Dan, robót publicznych — Chalipa, komunikacji — generał Alevra, rolnictwa — Michalas, sprawiedliwości — Junian, sztuki i wyznań — Vlad, przemysłu i handlu — Madgearu, ministrowie bez teki Nicesco, Bocu i Saveanu. W skład nowego gabinetu wchodzi 5 ministrów pochodzących z Siedmiogrodu.

SMITH DYREKTOREM KONCERNU BANKOWEGO.

Londyn, 10 listopada. (A. T. E.) Pokonany rywal Hoovera gubernator Smith po złożeniu swego urzędu gubernatora w stanie Nowy Jork obejmie od 1 stycznia dyrekcję wielkiego koncernu bankowego w Nowym Jorku z kapitałem zakładowym około 50 miljonów dolarów.

Pojedynek polityczny.

W chwili, gdy piszemy te słowa, prezydent republiki francuskiej tradycyjnym zwyczajem, praktykowanym w czasie przesileń rządowych, przyjmuje wybitniejszych posłów i senatorów, poczynając od prezydentów obu Izb, i zapytuje ich o zdanie w sprawie rozwiązania przesilenia. Kryzys gabinetowy, wszczęty na kongresie radykałów w Angers, przeniósł się w ten sposób do Paryża, do kuluarów pałaców burbońskiego i luxemburskiego, staje się problemem, corazto bardziej fachowym i technicznym, zaprzątającym i interesującym specjalistów i znawców taktyki parlamentarnej.

Pod tym względem, pomijając programowe i rzeczowe znaczenie doniosłego dla Francji przesilenia, o czem już mówiliśmy, traktować można ostatnie wypadki, jako bardzo interesujący turniej polityczny, w którym cięcie następuje po cięciu, a krok uczyniony wstecz nieraz bywa wstępem do nowej niespodziewanej ofensywy. I tak więc według niektórych interpretacji, p. Poincaré miał dobrowolnie wywołać przesilenie, aby w ten sposób wybrać dogodny dla siebie teren walki. Radykali, nie spodziewali się tak szybkiego wybuchu przesilenia, i nawet nie życzyli go sobie, gdyż nowa platforma większościowa i rządowa nie była gotowa. Chodziło im raczej o przygotowanie opinji do zmiany gabinetu, a atak w parlamencie na rząd miał nastąpić później, w momencie korzystnym dla atakujących.

Tymczasem Poincaré wydał natychmiast hasło do bitwy i onto podobno był tym, który p. Herriota i jego kolegów radykalnych w gabinecie, skłonił do podania się do dymisji, ze względu na antyrządowy ton uchwał, powziętych na kongresie w Angers. Poincaré, wszczynając przesilenie w ostatniej chwili przed zebraniem się parlamentu, sparował cios przeciwników niedostatecznie przygotowanych, zrzucił na nich odium z powodu wywołania przesilenia.

I rzeczywiście, radykali skonsternowani byli tak nagłym jego wybuchem i skłonni byli zrazu mocno rozcieńczyć wino uchwał kongresowych. Podobno wszyscy parlamentarzyści radykalni, wezwani do prezydenta, z wyjątkiem dwu, oświadczyli się za ponownem powierzeniem misji utworzenia rządu Poincaré'mu. Dzienniki, popierające zdecydowanie lewicę, jak »Oeuvre«, potępiły nieopatrzną, ich zdaniem, robotę inicjatorów przesilenia w Angers. Poincaré, mocniej niż kiedykolwiek w ostatnich czasach, stał się panem sytuacji i od niego zależało, czy zechce przyjąć misję, ofiarowaną mu niemal przez wszystkie czynniki polityczne. A on narazie wzbrania się.

Tymczasem stronnictwa lewicy zorjentowały się, że taki nagły odwrót w rozsypce, po przedwczesnie przepro wadzonym ataku, mocnoby je skompromitował. Za inicjatywą niezależnych republikańskich socjalistów, a więc grupy, do której należą ministrowie Briand i Painlevé, odbyło się wspólne zebranie grup lewicowych, a więc socjalistów, republikańskich socjalistów obu odcieni, radykałów, lewicy radykalnej i lewicy niezależnej, aby zastanowić się nad wspólną marszrutą. Socjaliści oświadczają, że poprą gabinet radykalny, o ile ten będzie wykonywał program stronnictwa radykalnego; jest rzeczą wątpliwą, czy zechcą wziąć czynny udział w rządzie. O ile się nie zdecydują, to jedyną możliwą platformą będzie koncentracja republikańska, z której w myśl żądań lewicy, miała być wykluczona grupa prawicowa p. Marina. Nie wiadomo, czy Poincaré zgodzi się na tę eliminację i jaki wogóle będzie jego stosunek do ofiarowanej mu misji.

Na wypadek jego odmowy, jako kandydaci na premjera, wymieniani są p. Briand i minister robót publicznych, p. Andrzej Tardieu. Pierwszy, po chorobie dłuższej, którą przebył, zapewne nie łatwo zgodziłby się na objęcie prezesury gabinetu. Drugi, jest człowiekiem pełnym talentu, energji i ambicji. Zrazu stał na prawo od Poincaré'go i był zaciętym jego przeciwnikiem, obecnie stał się jednym z najwybitniejszych członków jego gabinetu i utrzymuje życzliwe stosunki z lewicą.

W każdym razie, nie przesądzając dalszego rozwoju wypadków, można raz jeszcze stwierdzić, że w grze tej Poincaré ma najwięcej atutów, opartych na owocnej jego dotychczasowej działalności i na zdobytym w ten sposób wielkim autorytecie. (j.)

KRONIKA

LISTOPAD **12** PONIEDZIAŁEK	KALENDARZ Rz.-kat. 5 Braci P. Gr.-kat. Zynowji Wschód słońca g 6 m 51 Zachód „ „ 15 „ 50 Długość dnia g 9 m 00

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 12 listopada o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama".

Wtorek 13 listopada o godz. 7.30 „Dziękuję za służbę".

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 12-go o 7.30 wiecz.: „Powrót do grzechu". Występ Malickiej i Węgierko.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek, 13 listopada: Leopold Muenzer, I. Popularny recital fortepianowy.

Piątek, 16 listopada: Drezdeński Kwartet smyczkowy. 9950-2

Prof. Egon Petri rozpoczął lekcje w Szkole Muzycznej **S. Kasparek** (Lwów, ul. Kochanowskiego 4). 9947

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Miłość i łzy Szopena".
AVENUE: „Zaczarowany Młyn".
CASIÑO: „Wachlarz lady Windermere".
GRAŻYNA: „Sny Szejka".
KOPERNIK: „Pan Tadeusz".
LEW: „Miłość i łzy Szopena".
LUNA: „Iwonka".
MARYSIEŃKA: „Pan Tadeusz".
UCIECHA: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
OAZA: „Titanik".
PALACE: „Anioł ulicy".
PASAŻ: Buck Jones.

Jesienny cykl wykładów. Zarząd Oddziału lwowskiego Związku Adwokatów Polskich zaprasza wszystkich Członków Oddziału, tudzież Członków Polskiego Towarzystwa Prawniczego i Oddziału lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczpospolitej Polskiej na jesienny cykl wykładów z dziedziny nowych ustaw Polskich, który odbędzie się w lokalu Związku Adwokatów Polskich (ul. Sokoła 4, II p.) każdym razem o godzinie 18.30. Środa, dnia 14 listopada br.: Projekt ustawy o organizacji Adwokatury Polskiej w brzmieniu przyjętem przez IV ogólny Zjazd Adwokatów Polskich w Toruniu. Kwestja swobodnego przesiedlania się adwokatów. a) Ogólny pogląd — ref. Dr. Antoni Dzięrdzielewicz; b) Kwestja swobodnego przesiedlania się — ref. Dr. Tadeusz Janiszewski; c) Sądownictwo dyscyplinarne — ref. Dr. Artur Till. — Środa, dnia 21 listopada br.: Dyskusja ogólna nad powyższymi referatami. — Środa, dnia 28 listopada br.: Ustawa o ustroju Sądów powszechnych. Referenci: Dr. Wacław Nieświatowski i Dr. Salomon Reiss. — Piątek, dnia 7 grudnia br.: Ustawa o postępowaniu administracyjnem. Referenci: Dr. Bruno Blumenfeld i Dr. Jerzy Rosienkiewicz.

Depesza do prezydenta St. Zjedn. Zarząd miasta Lwowa przesłał na ręce Prezydenta Hoovera następującą depeszę gratulacyjną: „Prezydent Herbert Hoover Ameryka Biały Dom Waszyngton. Imieniem Zarządu miasta Lwowa mam zaszczyt przesłać Panu Prezydentowi z okazji zaszczytnego wyboru wyrazy głębokiej czci i hołdu z życzeniami najlepszych wyników pracy dla dobra wielkiego Narodu Amerykańskiego. Pewnym bądź, że w sercach dzieci polskich, którym w chwilach klęski niosłeś żywność i odzież zbudowałeś sobie trwały pomnik wdzięczności i miłości. Komisarz Rządu miasta Lwowa Dr. Otto Nadolski.

Telegram Izby przemysłowo-handlowej do Hoovera. Izba przemysłowo-handlowa wysłała następujący telegram do prezydenta Herberta Hoovera: „Lwowska Izba przemysłowo-handlowa, pomna z wdzięcznością akcji humanitarnej prowadzonej przez Pana Prezydenta w ciężkich chwilach w Polsce, a w szczególności też we Lwowie, który miał sposobność gościć Pana w swych murach, akcji, która uratowała tysiące dzieci i oddziałała bardzo dodatnio na tutejsze gospodarcze stosunki, daje wyraz wielkiej radości z powodu wyboru Pana na najwyższe i najzaszczytniejsze stanowisko w Pańskiej wielkiej ojczyźnie i przesyła Panu z tej okazji najserdeczniejsze powinszowanie".

Dla obchodów szkolnych 10-lecia Obrony Lwowa jak również dla wieczorków obchodowych, urządzonych przez jakiekolwiek organizacje młodzieży nadaje się bardzo obrazek sceniczny lwowskiej nauczycielki Janiny Ruczajówny, przedstawiający moment z czasów Obrony Lwowa w 1918 roku pt.: „Wigilja Orląt Lwowskich", wydany przez Koło Grunwaldzkie T. S. L. we Lwowie. Do nabycia w lokalu Zarządu Koła (ul. Sykstuska 52, II p.) lub we wszystkich księgarniach.

Otwarcie oficerskiego Kasyna garnizonowego odbędzie się w sobotę 17 bm. w salach oficerskiego Kasyna meiszczącego się w ubikacjach 40 pp. przy ul. Św. Piotra i Pawła.

Pierwsze walne zgromadzenie członków Towarzystwa badania historji Obrony Lwowa i Województw południowo-wschodnich odbędzie się 16 bm. o godz. 18-tej w sali Kasyna i Koła lit.-artyst. (Akademicka 3). Zgromadzenie zagai gen. bryg. Popowicz Bolesław, dowódca O. K. VI, a referat o celu i zadaniach towarzystwa wygłosi por. dypl. Kawałkowski z Wojsk. Biura Hist. w Warszawie. Nastąpi sprawozdanie prezesa Komitetu organizacyjnego i wybór władz Towarzystwa.

Naczelnik Wydziału IV-go Dr. Eugenjusz Doliński powrócił z podróży naukowej i objął urzędowanie. Pan Dr. Doliński brał udział w Kongresie Przeciwgruźliczym w Rzymie a następnie zwiedzał Medjolan, Zurych, Paryż, Brukselę, Düsseldorf, Lipsk, Drezno, Wiedeń, Pragę i Kraków, gdzie zwiedzał i badał Zakłady lecznicze i urządzenia higjeniczne. Dr. Doliński złoży Zarządowi miasta sprawozdanie ze swej podróży a nadto wygłosi referaty w towarzystwie lekarskiem i higjenicznem.

Zakaz wymiału. Od dnia 12 bm. obowiązuje zakaz wymiału innej mąki pszennej niż 65%-owej. Zarząd miasta ustalił cenę tej mąki. 1 kg. mąki pszennej 65%-owej ma kosztować w młynie 73 gr., u hurtownika 74 gr., a w sprzedaży detalicznej 80 groszy. Magistrat przypomina, że od dnia 12 bm. nie będzie wolno sprzedawać i trzymać na składzie innej mąki pszennej, niż 65%-owej a winni przekroczenia narażą się na konfiskatę mąki i kary administracyjnej.

Rewizja zakładów kąpielowych. Z polecenia Wydziału IV-go przeprowadzono rewizje miejskich Zakładów kąpielowych na ul. Bema, Balonowej i Zamarstynowskiej, miejskie Zakłady desynfekcyjne na ul. Zielonej i w dawnej miodosytni oraz baraki dla bezdomnych na ul. Pełtewnej, Persenkówce i na ul. Pijarów a w końcu baraki epidemiczne za cmentarzem janowskim. Komisja złożona z lekarzy i urzędników IV. Wydziału znalazła wszędzie wzorową czystość i jak najlepszy porządek. Jedynie w jednym baraku dla bezdomnych na ul. Pełtewnej znaleziono przepełnienie, nieczystość a w ślad tego zawszawienie ubikacji. Komisja zarządziła natychmiast częściowe opróżnienie baraków, przebywających tam bezdomnych poddano gruntownej desynfekcji i część bezdomnych przeniesiono do innych baraków.

Próba zamachu na Cytadelę? W nocy z piątku na sobotę ub. tygodnia o godz. 2 żołnierz stojący na posterunku przy magazynie prowiantowym 19 p. p. na Cytadeli zauważył kilku podejrzanych osobników. Zawiadomił o tem komendanta warty, który wybiegł celem sprawdzenia tego faktu. Na widok komendanta osobnicy ci zaczęli uciekać, jeden z nich jednak, ukryty za drzewem uderzył kaprała jakiemś tępem narzędziem w głowę, tak, iż ten padł bez przytomności na ziemię. Nadbiegli żołnierze z wartowni nie zastali już nikogo. Niewiadomo, czy ma się tu do czynienia z próbą zamachu na tle politycznem czy też była to próba zwyczajnej kradzieży, co jest tem więcej prawdopodobne, że chodziło o magazyn prowiantowy. Dochodzenia w toku.

Nie zakłócać spokoju alarmującemi pogłoskami! W związku z kursującemi we Lwowie alarmującemi pogłoskami, mającemi na celu zakłócenie spokoju publicznego, rozszerzanemi przez elementy, którym zależy na tem, aby z jednej strony zaniepokoić społeczeństwo polskie a z drugiej strony spowodować odruch w stosunku do ludności ukraińskiej, P. A. T. upoważniona została przez miarodajne czynniki do stwierdzenia, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie, gdyż równo dzień 10 listopada, jak i dzień 11 listopada br. upłynęły na całym obszarze Województwa lwowskiego w zupełnym spokoju.

STOŁECZNA

Dom zdrowia im. Marszałka Piłsudskiego. Celem uczczenia 10-tej rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzplitej Polskiej postanowił przystąpić do budowy „Domu Zdrowia S. U. P. im. Marszałka Piłsudskiego" dla urzędników państwowych.

KRAJOWA

Kraków. **Zmarli tu profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jan Łoś i** Adam Łobaczewski. Prof. dr. Łoś urodził się w Kielcach 1860 r. W r. 1902 mianowany został profesorem nadzw. Filologji Słowiańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1905 otrzymał katedrę zwyczajną. Śp. Łoś był członkiem korespondentem Wydziału Filologicznego Akademji Umiejętności w Krakowie, a godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego piastował w latach 1923/24. Prof. Jan Łoś był autorem szeregu cennych prac z zakresu językoznawstwa. — Dr. Adam Łobaczewski, profesor zwyczajny Farmakologji i Farmakognozji w Uniwersytecie Jagiellońskim, urodził się w r. 1870. W latach 1898—19.. pracuje jako asystent przy katedrze Farmakologji i Farmakognozji na Uniwersytecie Krakowskim. W r. 1922 pracuje przy katedrze Farmakologji i Farmakognozji w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, skąd wraca do Krakowa. Śp. Łobaczewski brał czynny udział w życiu politycznem, ostatnio był wiceprezesem Stronnictwa Narodowego w Krakowie.

Przemyśl. **Wykrycie szajki szpiegowskiej.** (PAT.) Władze bezpieczeństwa w Przemyślu wpadły ostatnio na trop znakomicie zorganizowanej szajki szpiegowskiej, która od dłuższego czasu działała w Małopolsce wschodniej. Jak stwierdzono, organizacja ta pozostawała w ścisłym kontakcie z centralą szpiegowską jednego z państw ościennych, skąd płynęły fundusze i instrukcje. Organizacji tej udało się wciągnąć do współpracy cały szereg osób. W nocy z piątku na sobotę aresztowano na terenie Przemyśla kilkanaście osób. Śledztwo w toku. Na polecenie prokuratora przy Sądzie okręgowym w Przemyślu policja państwowa we Lwowie aresztowała w nocy w niedzielę dwie osoby, z których jedna jest współpracownikiem „Masłosojuzu". Okazało się, że obie te osoby zamieszane są w aferę szpiegowską, wykrytą na terenie Przemyśla.

ZAGRANICZNA

Vevey. **W 12-tą rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza** w Vevey dnia 15 listopada o godz. 8 rano w miejscowym kościele katolickim staraniem bawiącego w Szwajcarji na kuracji red. Leopolda Brodzińskiego odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę Mistrza.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Zjazd literatów polskich w Wilnie. W Wilnie obradował w ostatnich dniach Zjazd literatów polskich. W wyniku rzeczowych i ożywionych obrad uchwalono obszerną rezolucję, która domaga się urzeczywistnienia między innemi następujących postulatów:

1) Przeprowadzenia ustawy o Skarbie Literatury,

2) Objęcia literatów ustawą o ubezpieczeniu społecznem oraz rewizję ustawy o podatku dochodowym,

3) Dopuszczenia zrzeszeń literackich do dysponowania Funduszem Kultury Narodowej, którego dotychczasowy rozdział pokrzywdził literaturę, jak również całą sztukę polską,

4) Jak najszybszego wprowadzenia w życie Ustawy Bibljotecznej, opracowanej przez Ministerstwo W. R. i O. P.

W dalszym ciągu Zjazd apeluje do całego społeczeństwa oraz władz państwowych i samorządowych, aby przystąpiły lub przyczyniły się do zorganizowania w każdej dzielnicy Polski siedzib literackich oraz ułatwiły pisarzom możność poznania kraju.

Wreszcie Zjazd, witając ufundowanie nagród literackich przez szereg miast Rzeczypospolitej, wzywa do pójścia ich śladem pozostałe samorządy większych ośrodków, nadewszystko władze miasta Krakowa.

W czasie Zjazdu Literatów Polskich odbyło się zebranie delegatów Związków Zawodowych Literatów Polskich.

Upamiętnienie pobytu Słowackiego w Rzymie. Grono zamieszkałych w Rzymie Polaków, z p. Leonem Siemiradzkim (synem śp. Henryka) na czele postanowiło na domu przy via Babuino nr. 79, gdzie mieszkał Juljusz Słowacki, umieścić tablicę pamiątkową, by w ten sposób upamiętnić trwale pobyt wieszcza polskiego w Rzymie. Jak wiadomo, dwa tylko domy za granicą, w których mieszkał Słowacki, są oznaczone pamiątkową tablicą, a mianowicie w Genewie, na przedmieściu Paquis przy ul. Monthoux nr. 34, umieszczono taką tablicę dzięki zabiegom poety Jana Pietrzyckiego, oraz w Neapolu (via santa Lucia 118) ufundował tablicę Słowackiego śpiewak operowy, p. Ignacy Dygas. Natomiast ani dom śmierci Słowackiego w Paryżu (ul. Ponthieu 34), ani dom we Florencji (via del Banchi 7) tablicy pamiątkowej nie posiadają. Wprawdzie o uczczenie pamięci Wieszcza we Florencji, zabiegał przed laty ks. Dembiński, zabiegi te jednak wskutek trudności lokalnych, nie odniosły skutku.

Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Dnia 30 października b. r. Tow. Naukowe Warszawskie zakończyło dłuższy okres reorganizacji wewnętrznej. Od dłuższego czasu w łonie Towarzystwa dawał się odczuwać prąd w kierunku wprowadzenia reformy, polegającej na dwustopniowości członków, na wzór poważniejszych zrzeszeń o charakterze akademickim. Sprawa ta, będąca niejako wynikiem potrzeby wewnętrznej Towarzystwa i mająca za cel podniesienie poziomu naukowego, wymaganego od członków, kilkakrotnie powracała na porządek dzienny, aż wreszcie dnia 18 czerwca b. r. uchwalono nowy statut, dzielący członków na: honorowych, zwyczajnych, miejscowych i zamiejscowych, członków czynnych oraz korespondentów.

Członków zwyczajnych miejscowych i zamiejscowych może być w każdym wydziale tylko po 20, t. j. 160 w całem Towarzystwie. Pierwszy ich zastęp składać się będzie z członków-założycieli, członków Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie oraz ze zwyczajnych i nadzwyczajnych profesorów państwowych Szkół akademickich. Liczba korespondentów nie będzie przekraczała 20 w każdym wydziale. Ci z pośród członków, którzy, w myśl statutu, nie mogą zostać zwyczajnymi członkami Towarzystwa, pozostają w charakterze członków czynnych, bez prawa czynnego i biernego udziału w administracji Towarzystwa.

Towarzystwo składać się będzie z **czterech a nie z trzech, jak dotychczas, wydziałów**, a mianowicie z wydziału: 1) językoznawstwa, historji literatury i sztuki, 2) nauk historycznych, społecznych i filozoficznych, 3) nauk matematyczno-fizycznych i 4 nauk biologicznych.

Uchwalony w ten sposób nowy statut, po zatwierdzeniu, uzyskał moc obowiązującą i w dniu 30 października b. r. wybrano na jego zasadzie nowe władze T. N. W. Prezesem został obrany prof. dr. Kazimierz Żórawski (powtórnie), rzecznik rzeczonej reformy Towarzystwa, wiceprezesem prof. dr. Wacław Sierpiński (powtórnie), sekretarzem jeneralnym prof. dr. Edw. Loth, zastępcą sekretarza jeneralnego prof. dr. Wiktor Porzeziński.

Obniżenie się dna Morza Czarnego. Ekspedycja naukowa, która powróciła do Sewastopolu, po zbadaniu przyczyn, które spowodowały ostatnie trzęsienie ziemi na Krymie, stwierdziła fakt obniżenia się dna Morza Czarnego. To obniżenie się, które było powodem trzęsienia ziemi na Krymie, odbywa się bardzo powoli. Ekspedycja stwierdziła pozatem, że istnienie Morza Czarnego datuje z okresu o wiele wcześniejszego, niż to przypuszczali dotychczas uczeni. Zmiany dna morskiego skonstatowane zostały jedynie u wybrzeży Krymu.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

»Jednodniówka« ku uczczeniu dziesięciolecia walk o Lwów, wydana przez Komitet obywatelski. Redaktorzy Stanisław Kupczyński, Stanisław Maykowski, Juljusz Petry. Lwów, 1928.

Do jednodniówek przystępujemy z pewnem uprzedzeniem, to jest szczera prawda, wypowiedziana bez osłonek. Komitet kołace niestrudzenie, ludzie pióra dla pozbycia się natrętów skreślą jeden i drugi drobiazg na cel dobroczynny, a publiczność najczęściej tego nie kupuje, chyba również pod przymusem moralnym. Przykre to może, ale niestety znana to oddawna i popularna piosenka.

Jednodniówka, wspomniana w tytule, podobnemu losowi nie ulegnie, bo dochód z niej przeznacza Komitet na budowę Domu Żołnierza polskiego we Lwowie, a przedewszystkiem dla tego, że przynosi garść bogatą prac drobnych, lecz na prawdę wartościowych i ciekawych, często owianych rzewnym sentymentem. Obok Balzera i ks. Arcybiskupa Teodorowicza, figurują Ludwik Finkel i Stanisław Zakrzewski, Juljusz Klejner i Stanisław Łempicki; obok Adama Fischera Henryk Loewenherz, Stanisław Wasylewski, Władysław Orobkiewicz, Władysław Kozicki, Mączyński, Stanisław Rossowski i cały szereg literatów i dziennikarzy, poetów i prozaików, młodszych i starszych, owianych jedną myślą: hołdem dla tych, co Lwów zdobyli dla polskiej Macierzy. Choć więc znalazły się w »Jednodniówce« bardzo wartościowe artykuły ogólniejszego znaczenia, najchętniej wracamy do wspomnień z dni walk i grozy, bo w nich zaklęta została dusza Lwowa.

»Jednodniówka« zasługuje na jaknajwiększe rozpowszechnienie.

—mre.—

Wacław Tokarz. Deputacja Indagacyjna. Polska Akademja Umiejętności. Wydział Historyczno - Filozoficzny. Rozprawy. Serja II. Tom XLII. Kraków. Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności.

W źródłowej tej pracy skreślił autor działalność Deputacji Indagacyjnej, utworzonej w czasie insurekcji Kościuszkowskiej przez Radę Zastępczą Tymczasową. Zadaniem Deputacji było poszukiwanie oskarżonych o przestępstwa polityczne z czasów przedinsurekcyjnych, decydowanie o ich uwięzieniu oraz prowadzenie śledztw początkowych. Była ona »strażą«, ciągle czuwającą nad ludźmi źle myślącymi, czemś w rodzaju polskiego Comité de sureté publique«. Autor przedstawił najciekawsze wypadki karne, w których zaznaczył się udział Deputacji. Jedna rzecz przebija z całej tej sprawy jasno: w owych procesach politycznych, mimo panującego wówczas w społeczeństwie podniecenia, nie ma nawet śladu jakiegoś zacietrzewienia partyjnego, jakiegoś okrucieństwa lub tendencyj do prześladowania uwięzionych, wybitny rys humanitaryzmu i liberalizmu cechuje wszelkie kroki tej śledczej instytucji. A. L.

W. SOMERSET MAUGHAM. 14)

Malowana zasłona.

XVI.

Szczęście, chwilami większe, niż mogła, odnowiło jej piękność. Przed samem zamążpójściem zaczęła tracić pierwotną świeżość i znać było po niej pewne znużenie, jakby zmienie. Złośliwi utrzymywali, że więdnie. Ale jest wielka różnica między panną dwudziestopięcioletnią, a mężatką w tym samym wieku. Była jak pączek róży, którego płatki zaczynają więdnąć po brzegach, a potem nagle rozkwitła, jak róża w pełni. Jej gwiaździste oczy nabrały bardziej znaczącego wyrazu; jej cera, która zawsze była jej największą dumą i troską, stała się olśniewającą, i brzoskwinia, i najpiękniejsze kwiaty pozazdrościły jej teraz blasku. Wyglądała znowu najwyżej na ośmnaście lat. Była u szczytu swej płomiennej piękności. Niepodobna było nie zauważyć tego i przyjaciółki zapytywały się jej poufnie, czy nie spodziewa się czasem dziecka. Obojętni, którzy dotychczas uważali ją za zaledwie przystojną kobietę z nieco za długim nosem, przyznawali, że pomylili się w sądzie o jej piękności. Stała się teraz naprawdę »zwycięską pięknością«, jak to powiedział Charlie pierwszego wieczoru.

Prowadzili swoją intrygę bardzo zręcznie.

— Mam szerokie plecy — powiedział jej (— Proszę nie blagować na temat swej figury — rzuciła mu żartobliwie) i nic mi się nie stanie — ale ze względu na nią — dodał — trzeba unikać najlżejszego nawet ryzyka. —

— Nie mogą się widywać sam na sam zbyt często, w każdym razie nie tak często jakby pragnął; przedewszystkiem musi myślec o jej bezpieczeństwie. Czasami spotykali się w owym składzie antyków, od czasu do czasu po lunchu u niej, gdy nikogo nie było w domu, ale widywała go często tu i ówdzie. Bawiło ją to wtedy, że przemawiał do niej owym światowym, pobłażliwym tonem, jaki miał dla wszystkich. Któżby pomyślał, słysząc, jak żartował z nią, wesoło i z właściwym sobie wdziękiem, że tak niedawno trzymał ją w namiętnym uścisku.

Uwielbiała go. Był wspaniały w tych zgrabnych wysokich butach i białych brechesach do gry w polo. W ubraniu tennisowem wyglądał na młodego chłopca. Nic dziwnego, że pysznił się swoją figurą, nigdy nie widziała równie pięknej. Starał się też ją utrzymać. Nie jadał ani chleba, ani kartofli, ani masła. Używał dużo ruchu. Podobało się jej staranne utrzymanie jego rąk, manicurowanych co tydzień. Był dobrym lekkoatletą, a przed rokiem wygrał miejscowy championat tennisowy. Był też najlepszym ze znanych jej tancerzy; taniec z nim był wprost marzeniem. Niktby nie uwierzył, że ma czterdzieści lat. Powiedziała mu, że sama temu nie wierzy.

— Myślę, że to blaga. Masz chyba zaledwie jakieś dwadzieścia pięć.

— Moja droga, mam piętnastoletniego syna. Jestem jegomościem średnich lat. Za jakie dwa, trzy lata, będę tłustym starym panem.

— Będziesz zachwycający, mając nawet sto lat.

Lubiła jego czarne, krzaczaste brwi. Była ciekawa, czy to one nadają jego błękitnym oczom ten niepokojący wyraz.

Był pełen talentów. Grał dobrze na fortepianie, oczywiście modne tańce, śpiewał piosenki komiczne bogatym głosem z wielkim humorem. Nie wierzyła, by było coś, czegoby nie potrafił. Był też bardzo sprawny w pracy, związanej z jego stanowiskiem, podzielała jego zadowolenie, gdy jej opowiadał, że gubernator specjalnie mu winszował zręczności, z jaką załatwił jakąś trudną sprawę.

— Chociaż to mówię — rzekł śmiejąc się oczyma, pełnemi miłości — zapewniam cię, że niema ani jednego człowieka w urzędzie, któryby potrafił to lepiej spełnić odemnie.

Jakże pragnęłaby być raczej jego żoną, niż Waltera!

XVII.

Oczywiście, niewiadomo jeszcze, czy Walter wie prawdę, a jeśli nie wie, byłoby może lepiej, nie poruszać tej sprawy; ale jeśli wie, to w końcu byłoby to może najkorzystniej dla wszystkich. Z początku, jakkolwiek niebardzo jej to było miłe, zadowalała się tem, że widuje Karola tylko ukradkiem, ale z czasem namiętność jej wzrosła, i przeszkody, niepozwalające im być stale razem, niecierpliwiły ją coraz bardziej. Mówił jej tak często, że przeklinał swoje stanowisko, zmuszające go do dyskrecji, i więzy, które go pętały; mówił o tem nieraz, jak cudnieby to było, gdyby oboje byli wolni! Uznawała ten punkt widzenia; dla nikogo skandal nie jest miły, i oczywiście trzeba się dobrze namyśleć, zanim się zmieni bieg swego życia; ale gdyby im zwrócono wolność, jakżeby wszystko stało się łatwem i prostem!

Zresztą, niktby przecież na tem tak bardzo nie ucierpiał. Wiedziała dokładnie, jakie były jego stosunki z żoną. Dorota była zimną kobietą i oddawna nie było między nimi miłości. Trzymały ich razem przyzwyczajenie, konwenans, no i oczywiście dzieci. Dla Karola sprawa przedstawiała się znacznie łatwiej niż dla niej. Walter ją kocha, ale przecież jest tak oddany pracy, a zresztą mężczyzna ma zawsze swój klub. Byłby może nieco wytrącony z równowagi narazie, ale przyszedłszy prędko do siebie, mógłby się przecież potem ożenić ponownie. Charlie nieraz mówił, że nie rozumie, w jaki sposób się to stać mogło, że wyszła za tak nieodpowiedniego dla niej Waltera Fane. Uśmiechnęła się teraz, sama się sobie dziwiąc, że przed chwilą była nieco przerażona na myśl, że Walter złapał ich na gorącym uczynku. Oczywiście, że to niesamowite poruszenie się klamki mogło wstrząsnąć każdego. Ale ostatecznie zdawali sobie sprawę z najgorszego, co ich mogło spotkać ze strony Waltera, i byli oboje na to przygotowani. Charlie tak samo dozna ulgi, jak ona, gdy to, czego oboje najbardziej w świecie pragnęli, zostanie im w ten sposób narzucone.

(C. d. n.).

SPRAWY GOSPODARCZE.

Problem płac.

Powtarzające się od czasu do czasu ruchy strajkowe w przemyśle, a w szczególności ostatni strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi, zwracają raz po raz uwagę tak sfer przemysłowych, jak i czynników rządowych, jak wreszcie i całego społeczeństwa, na to niezwykle ważne tak z punktu widzenia gospodarczego, jak i społecznego zagadnienie. Rozwiązanie zaś tego zagadnienia nastręcza niezliczone a czasem wprost nie do przezwyciężenia trudności. Stoją tu bowiem naprzeciw siebie dwa momenty zasadniczej wagi, z których każdy musi być w jednakowej mierze brany pod uwagę, przyczem przesunięcie punktu ciężkości w jedną lub drugą stronę, bez równoczesnego uwzględnienia całości, spowodować może przykre a niezamierzone następstwa.

W szczególności z jednej strony leży w interesie każdego społeczeństwa, by z punktu widzenia gospodarczego ów »standard of life« sfer robotniczych, a wraz z nim i ich zdolność konsumcyjna stały możliwie na jak najwyższym poziomie, z punktu zaś widzenia społecznego, by żadna z warstw społecznych nie żywiła wybitnego niezadowolenia ze swej sytuacji materjalnej. Z drugiej zaś strony idzie o to, by koszta robocizny obciążały produkcję jedynie w takim stopniu, jak ona stosownie do bieżącej konjunktury jest je w stanie ponieść.

U nas antagonizm między temi dwiema zasadami jest tem jaskrawszy, ileże z jednej strony płace robotnicze, jakkolwiek są obecnie bez porównania — licząc nawet w parytecie złota — wyższe od poziomu z przed stabilizacji złotego, to jednak dalekie są one od płac krajów zachodnich i minimum egzystencji tu i ówdzie jedynie nieznacznie przekraczają; zaś z drugiej strony przemysł polski ma nietylko do zwalczania konkurencję wytworów zagranicznych na rynku wewnętrznym, ale ponadto czynić musi olbrzymie wysiłki, by utrzymać swą zdolność konkurencyjną w dziedzinie eksportu.

Stąd polityka płac musi być prowadzona w Polsce nader ostrożnie, celowo i z bacznem uwzględnieniem obu wymienionych momentów. Nie ulega wątpliwości, że z chwilą, gdy sytuacja przemysłu na to w całej pełni pozwala, zarobki winny być miarowo podwyższane. Natomiast podwyżka płac bez uwzględniania możności pokrycia jej przez producenta wprowadza całą kwestję w błędne koło; podkopie zdolność konkurencyjną przemysłu, zmniejszy zbyt jego produktów, wywoła bezrobocie i spowoduje zupełną illuzoryczność wszelkiej podwyżki.

To musi być zawsze brane pod uwagę! **Dr. L.**

Powszechna Wystawa Krajowa czynnikiem aktywizacji polskiego bilansu handlowego. Na posiedzeniu Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów, odbytem w dniach 9 i 10 października br. a poświęconem m. i. zagadnieniu aktywizacji naszego bilansu handlowego, wysunięto tezę, iż jednym z podstawowych warunków skuteczności akcji, podejmowanej w tym kierunku, jest: wzięcie udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu przez wszystkie bez wyjątku gałęzie naszego przemysłu w sposób systematyczny i planowy. Stanie się ona wtedy imponującą, otworzy społeczeństwu oczy na dokonane w przemyśle wysiłki i osiągnięte wyniki i wywoła przełom w opinji społecznej co do wartości naszego przemysłu i jego roli w Państwie. Zadeklarowany już dotychczas udział przemysłu w Wystawie i obecny stan prac przygotowawczych rokuje w tym względzie jaknajlepsze nadzieje. Zorganizowana akcja nad realizacją Wystawy musi być jednem z niezmiernie doniosłych zadań chwili obecnej.

Udział Rządu w Powszechnej Wystawie Krajowej. We wszystkich resortach Rządu wre obecnie praca, nad przygotowaniem na P. W. K. eksponatów, mających zobrazować całokształt działalności poszczególn. Ministerstw.

Ostatnio np. zarządzeniem p. Min. Składkowskiego, powołany został w tym celu Komitet międzydepartamentowy M. S. W., dla spraw P. W. K., obejmujący również Główną Komendę Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza, Główny Urząd Statystyczny i Departament Służby Zdrowia.

W pierwszych dniach b. m. przewodniczący tego Komitetu p. dyr. Zabierzowski zwiedził tereny wystawowe, stwierdzając równocześnie postęp prac nad budową pawilonu M. S. W.

Ceny zbóż i artykułów żywnościowych w Polsce i zagranicą. Przeciętne ceny zbóż i artykułów żywnościowych przedstawiały się w m. październiku r. b. następująco (w dolarach za kwintal): pszenica w Pradze 5.85, w Berlinie 5.09, w Hamburgu 4.97, w New-Yorku 4.90, w Warszawie 4.84, w Chicago 4.42; żyto w Pradze 5.60, w Berlinie 5.03, Hamburgu 4.83, w New-Yorku 4.64, Chicago 4.31, Warszawie 3.91; chleb pszenny w Warszawie 11.9, Rzymie 10.8, Pradze 10.1, Londynie 9.0; mąka pszenna w Berlinie 13.3, Rzymie 11.8, Pradze 11.6, Warszawie 11.1, Londynie 10.8, Wiedniu 9.9: ziemniaki w Rzymie 5.5, Pradze 5.3, Londynie 5.1, Wiedniu 4.2, Berlinie 3.1, Warszawie 2.5: mięso wołowe w Londynie 57.9, Berlinie 54.8, Rzymie 55.2, Pradze 45.9, Wiedniu 45.2, Warszawie 37.4; mięso wieprzowe w Wiedniu 62.2, w Berlinie 52.4, w Warszawie 37.4; cukier w Rzymie 36.0, Warszawie 18.0, Pradze 17.9, Berlinie 14.3, Londynie 13.8; kawa w Rzymie 163.4 Wiedniu 141.2, Pradze 142.2, Warszawie 119.1; herbata w Warszawie 314.6, Wiedniu 282.5, Londynie 142.7. Za 1 litr mleka (w centach) płacono w Londynie 10.7, Rzymie 8.4, Berlinie 7.1, Wiedniu 7.3, Pradze 6.5, Warszawie 5.4, zaś jaja za sztukę (w centach) w Londynie 4.4. Berlinie 3.1, Wiedniu 2.5, Pradze 2.4, Rzymie 2.3 i w Warszawie 2.2.

Z powyższego zestawienia widać, że najdroższe miasta w Europie są Rzym, Londyn i Berlin, zaś najtańsze Praga, Wiedeń i Warszawa.

Sowiety o ubiegłym roku gospodarczym Z. S. S. R. Tass donosi: Najwyższa Rada Komisarzy do spraw gospodarki narodowej ogłosiła dane, dotyczące rezultatów działalności przemysłu sowieckiego roku ubiegłego. Dane te twierdzą, iż ogólna produkcja przemysłu przewyższała poziom przed wojenny o 40%, powiększając również produkcję w stosunku do r. ub. o 23 procent. Kapitał podniósł się o 14%, ogół zasadniczych wydatków przekroczył miljard rubli. Produkcyjność pracy wzrosła o 15%, płace zarobkowe wzrosły o 11%, ilość zaś robotników zatrudnionych w ciężkim przemyśle wzrosła o 7%. Sprawozdanie to stwierdza szczególniejszy rozwój przemysłu elektrycznego (elektryfikacja kraju) oraz poważny rozwój sieci rurociągów naftowych i t. d.

Budowa elewatorów w Rosji. »Sojuzchleb« projektuje na r. 1929 budowę 38 elewatorów, z których 11 ma być wybudowanych w Syberji, 8 na Ukrainie, 6 na Kaukazie, 3 w kraju nadwołżańskim i 3 w Baszkizji, 3 na Uralu, po 1 elewatorze w republice Tatarskiej, nad dolną Wołgą, w guberniach centralnych.

Nowe pertraktacje Forda z Sowietami. Ostatnio zostały znowu podjęte pertraktacje między Ford Motors Co., a rządem sowieckim w sprawie budowy fabryki automobilów w Rosji. Podobno rząd sowiecki żąda od Forda udzielenia pożyczki w sumie 8 milj. dolarów. Pertraktacje natrafiają na trudności podobno głównie z tej racji, iż Sowiety nie chcą Fordowi gwarantować minimum zysków. Nowa fabryka miałaby produkować w pierwszym roku 4.000 wozów, a po 10.000 w latach następnych.

Nowe pokłady marmuru w Sowietach. TASS. donosi z Erywania, iż niedaleko tego miasta w Armenji odkryto bogate pokłady marmuru szarego, białego, żółtego i różowego. Marmur ten, ze względu na swoją wartość, nadaje się do eksploatacji.

Szwedzkie konsorcjum dla eksploatacji kopalń złota w południowej Afryce. W tych dniach powstało w Sztokholmie konsorcjum, do którego należą finansiści międzynarodowi, w celu eksploatowania żył złotych w południowej Afryce, w kraju Ashanti. Dotychczasowe wiercenia próbne wykazały istnienie złota w dużych ilościach.

Kary za pogwałcenie prohibicji w Ameryce. W ubiegłym roku fiskalnym, sądy federalne załatwiły 58.429 spraw kryminalnych na tle pogwałcenia prohibicji; spraw niezałatwionych przesunięto na rok następny 18.259. Uznanych winnymi zostało 48.820 osób. Suma grzywien nałożonych wyniosła 7,304.000 dolarów, a suma ogólna lat więziennych — 7.700. W tymże okresie agenci rządowi skonfiskowali za przemytnictwo wódki 370 statków amerykańskich i 22 zagraniczne.

Wzrost bezrobocia w Niemczech. Według danych urzędu zaopatrywania bezrobotnych, ilość pozbawionych pracy w okresie od 1 do 15 października wzrosła w Niemczech z 577.100 do 593.600 osób, t. j. o 16.500 osób, czyli 2.9%. Wzrosła przedewszystkiem ilość bezrobotnych mężczyzn.

Amerykański trust automobilowy General Motors finansuje włoski Fiat. Prasa nowojorska donosi o toczących się pertraktacjach między General Motors a dyrekcją włoskich zakładów Fiat w kwestji finansowego udziału Amerykanów w zakładach Fiat'a. Ponieważ Fiat znajduje się obecnie, jak twierdzą źródła amerykańskie, w okresie komplikacji i trudności finansowych, przeto interwencja General Motors wydaje się zrozumiałą na tle dążenia tego trustu do rozszerzenia swych rynków zbytu w Europie.

Panafrykańska wystawa w Afryce Południowej. W Blomfontein (Transvaal) ma się odbyć w r. 1932 r. wystawa panafrykańska, której rząd udzieli poparcia finansowego. Wystawa niema się ograniczać tylko do udziału wystawców z krajów afrykańskich, lecz również i z innych kontynentów.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 12 listopada 1928.

Na giełdzie akcyjnej zywżka dolarówki. pozatem obroty średnie, kursa chwiejne, tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 12 listopada 1928.

Tendencja na giełdzie zbożowej niejednolita. Za wyjątkiem żyta, owsa i otrąb wszystkie inne artykuły spadły w cenie. Obroty stosunkowo liczne. Usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 listopada 1928

Dolary St. Zjedn.	8·88	8·90	8·86·75
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Belgja	123·94·00	124·25·00	123·63·00
Holandja	357·90	358·80	357·00
Kopenhaga	237·90	238·50	237·30
Londyn	43·23·75	43·34·50	43·13
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·84·00	34·93·00	34·75·00
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·61	172·63	171·18
Sztokholm	238·40	239·00	237·80
Wiedeń	125·35·00	125·63·00	125·04·00
Włochy	46·71·00	46·83	46·59

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·75
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 86·00
dolarówka 0·00 00·00 109·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 listopada 1928

Bank Dysk.	134·50	Modrzejów	31·75
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec I.	108·50
Zw. Sp Zar.	80.00	Starachowice	41·50
Bank Polski	176·00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	88·00	Zieleniewski	148·00
Siła i Światło	135·00	Zawiercie	17·50
Warsz. cuk.	50·00	Borkowski	14·75
Węgiel	94·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	43·00	Siersza d.	56·00
Lilpop Rau	35·00	Rudzki	39·00
Bank Zachod.	32·50	Spirytus	25·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 10 listopada 1928

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	55·00
B. Polski	173·50	Parowozy	32·00
Zieleniewski	148·00	Chodorów	190·50
Piasecki	12·00	Niemojewski	230·00
Tohan	17·75	Chybie	68·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 10 listopada 1928

Amsterdam	285·10	Bankverein	25·85
Belgrad	12·48	Bodenkredit	110·20
Berlin	169·22	Kreditanstalt	69·00
Bruksela	98·77	Anglobank	27·50
Budapeszt	123·93	Hipoteczny	92·00
Bukareszt	4·27	Kompas	0·77
Kopenhaga	189·30	Länderbank	29·60
Londyn	34·45	Merkury	22·40
Madryt	114·50	Unionbank	—·—
Medjolan	37·29	Obrotowy	118·[illegible]
N. Jork	710·35	Kolej półn.	11[illegible]
Paryż	27·74	Zivnostenska	126·75
Praga	21·04	Czerniowce	67·00
Sofja	5·11	Austr. kol. p.	25·7[illegible]
Sztokholm	189·90	Kolej połudn.	13·[illegible]
Warszawa	79·95·00	Goleszów	490·00
Zurych	136·72	Cement	149·[illegible]
Amerykańskie	707·50	Browary	187·00
Niemieckie	169·00	Alpiny	44·05
Bułgarskie	168·95	Berg u. Hüt.	8·4[illegible]
Francuskie	27·63	Krupp	12·[illegible]
Włoskie	37·11	Poldi Hütten	179·75
Jugosłow.	12·48	Prager Eisen	440·50
Polskie	79·87	Rima	122·00
Czeskie	21·03	Skoda	294·90
Węgierskie	123·86	Siersza	23·00
Szwajcarskie	136·25	Silesia	0·04
Angielskie	34·35	Zieleniewski	124·25
Holenderskie	—·—	Apollo	148·50
Rumuńskie	4·26·75	Fanto	8·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	26·31
Renta majowa	0·774	Galicja	72·00
Renta lutowa	0·751	Nafta	10·25
Renta koron.	0·716	Schodnica	11·70
Dunaj S. Adria	85·45	Rakszawa	—·—
Tureckie	30·80	Bank Małop.	0·51

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 10 listopada 1928

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·29·2[illegible]
Londyn	—·—	25·19·[illegible]
Nowy Jork	—·—	5·19[illegible]
Belgja	—·—	72·[illegible]
Włochy	—·—	27·[illegible]
Hiszpanja	—·—	83·[illegible]
Holandja	—·—	208·[illegible]
Berlin	—·—	123·[illegible]
Wiedeń	—·—	73·02·00
Sztokholm	—·—	138·9[illegible]
Oslo	—·—	138·50·00
Kopenhaga	—·—	138·50·00
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·40
Warszawa	—·—	58·25
Budapeszt	—·—	90·61·50
Białogród	—·—	9·13
Ateny	—·—	6·73
Konstantynopol	—·—	2·61
Bukareszt	—·—	3·13
Helsingfors	—·—	13·08·00
Buenos Aires	—·—	219·25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 10 listopada 1922

Londyn	124·12	Holandja	1027·50
N. Jork	25·60	Praga	76·00
Belgja	355·75	Rumunja	15·50
Włochy	134·05	Niemcy	610·00
Szwajcarja	492·75	Wiedeń	360·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 10 listopada 1928

N. Jork	484·84	Niemcy	20·358
Holandja	12·08	Szwajcarja	25·193
Francja	124·12	Praga	163·62
Belgja	34·895	Wiedeń	34·49
Włochy	92·58	Warszawa	43·25

Orędzie

Metropolity prawosławnego Djonizego do duchowieństwa prawosławnego całej Polski z powodu dziesięciolecia Niepodległości Państwa naszego:

„... Najwyższy panuje nad królestwem ludzkiem, a że je daje, komu chce" (Dan. IV, 32).

Dziesięć lat upłynęło od owego dnia, gdy naród polski zrządzeniem Wszechmocnej Opatrzności odzyskał upragnioną wolność i niezależność państwową. Losy narodów spoczywają w ręku Stwórcy, a miłosierdzie Jego jest niezmierzone. Prawica Pańska, pozbawiając naród polski najdrogocenniejszego daru — wolności, poprowadziła go drogą doświadczeń, wskazując czasy i terminy, kiedy ma się ujawnić łaska Pańska i zatryumfować prawda Jego.

Upłynęły lata, nadszedł czas i narodowi polskiemu, który złożył niezliczone ofiary krwi i łez na ołtarzu wyzwolenia Ojczyzny z pod władzy cudzoziemskiej, wolność, która znowu zabłysła, stała się nagrodą za cierpliwość w znoszeniu zesłanych mu doświadczeń, zato że w dniach smutku i próby kroczył on swoją drogą krzyżową z wiarą w Pana i w Jego Boską prawdę.

Przed dziesięcioma laty z pośród ...du polskiego powstali mężowie ... i potężni duchem, a Sędzia ...ski w serca ich włożył odwagę, ... oświecił mądrością, natchnął ... ich nieskruszonem męstwem, ...rskiem samozaparciem i ofiarą. Wskrzeszone ich trudem Państwo Polskie w ciągu dziesięciu lat ...go istnienia wzmocniło się i wzrosło w potęgę, krocząc obecnie z chwałą po drodze rozkwitu i rozwoju, wskazanej mu przez Opatrzność Boską.

Prawosławni obywatele Rzeczypospolitej Polskiej! Do Was, umiłowani, moje słowo Arcypasterskie: w godzinie radości i tryumfu podziękujmy Stwórcy za łaski, które zesłał On Państwu naszemu. Wznieśmy ku Panu Modlitwy nasze na dusze tych, którzy złożyli swe życie w ofierze dla dobra Ojczyzny i dla osiągnięcia jej zmartwychwstania.

Błagajmy Pana zastępów, aby uchował On pobożne Państwo Polskie i wszystkich jego obywateli od klęsk i nieprzyjaciół; niechaj błogosławi On nas pokojem i łaską.

Błagajmy Najszczodrobliwszego o wielkie i obfite łaski dla władz i wodzów naszych, dla miłującego Chrystusa wojska i wszystkich obywateli Państwa naszego.

Jednemi usty i jednem sercem błagajmy Go, aby utwierdził On w sercach mężów rządzących sprawiedliwość, a w ludzie wierność i posłuszeństwo, aby nasze życie państwowe nie zostało zakłócone żadnemi klęskami i nienawiścią.

Niechaj trwa niezłomnie w sercach wszystkich obywateli, zamieszkujących Rzeczpospolitą. wzajemna zgoda i miłość na chwałę Bożą i na pożytek chronionego przez Boga Państwa Polskiego strzegącego naszego dobra.

W mieście stołecznem Warszawie, roku Pańskiego 1928 dnia 11 listopada.

Senat gdański protestuje.

Berlin, 10 listopada. (A. T. E) ...asa tutejsza donosi z Gdańska o proteście założonym przez Senat gdański w Warszawie i Genewie w związku z obchodem 10 ciolecia Państwa Polskiego. Ministerstwo komunikacji wydało polecenie udekorowania w dniu 11 listopada wszystkich pociągów, przejeżdżających przez korytarz gdański i Gdańsk polskiemi flagami. Nacjonalistyczny „Deutsche Tageszeitung" nazywa rozporządzenie władz polskich prowokacją i obrazą uczuć ludności gdańskiej.

Fundacja Jerzego hr. Baworowskiego dla młodzieży.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą. że ...ki materjalne i położenie życiowe ... młodzieży akademickiej jest obecnie, w dobie powojennej, daleko gorsze, niż bywało dawniej, Może zaś najgorzej przedstawia się ta sprawa na wschodnich ziemiach kresowych t. j. właśnie w Małopolsce Wschodniej.

Wielokrotne zniszczenie kraju przez wojnę i idące za tem zubożenie ludności, oraz ciężkie ze wszech miar położenie inteligencji pracującej i urzędniczej — oto istotna przyczyna ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się bardzo często młodzież zarówno miejscowa, jako też przybywająca z prowincji na studja akademickie.

W zrozumieniu tych okoliczności, stworzył już dawno Senat Akademicki Uniwersytetu Lwowskiego specjalną Komisję. której zadaniem jest troska o byt materjalny młodzieży, o chronienie jej od grożących jej zdrowiu, pracy i tężyźnie umysłowej i moralnej, niebezpieczeństw.

Komisja ta, złożona z profesorów, zarządza przedewszystkiem funduszami, wpływającemi z opłat akademickich, pozatem wpływami z hurtowni tytoniowej, nadanej Uniwersytetowi przez Rząd z przeznaczeniem dochodów na cele młodzieży, wreszcie temi darami instytucyj i osób prywatnych, które ofiarowywane są na potrzeby niezamożnej młodzieży akademickiej.

Niestety ta ostatnia rubryka: darów prywatnych, przedstawia się w bilansie dochodów Komisji najskromniej, najubożej. Gdy zagranicą Uniwersytety, inne szkoły wyższe i instytuty naukowe, wspierane są stale i hojnie przez całe społeczeństwo, uzyskując corocznie znaczne dary i bogate zapisy, gdy np. w takiej Ameryce całe uniwersytety utrzymują się z ofiarności jednostek, — to u nas sprawa tej szczodrości publicznej na cele uniwersyteckie (tak naukowe, jak i humanitarne) przedstawia się bardzo smutno. Zwłaszcza Uniwersytet Lwowski jest pod tym względem zapomniany przez społeczeństwo, przez mecenasów i ofiarodawców; inne uniwersytety, jak Poznań, Wilno, Lublin, a także Warszawa i Krakow, mogą przecież poszczycić się takiemi zapisami i darami.

A potrzeby młodzieży i agendy Komisji Senackiej rosną coraz bardziej. Niedawno stworzona została np. Opieka Zdrowotna dla studentów, ze szczególnem uwzględnieniem walki z chorobami o znaczeniu społecznem; liczba chorych na gruźlicę jest bowiem wśród młodzieży naszej zastraszająca. Ponadto bolesne strony życia akademickiego we Lwowie są liczne; młodzież Uniwersytetu Jana Kazimierza nie posiada ani dostatecznej ilości mieszkań, ani odpowiednio urządzonych kuchen akademickich, ani stypendjów, tembardziej że wszystkie przedwojenne fundacje stypendyjne, wskutek dewaluacji, stały się bezwartościowemi.

Wobec skreślonego wyżej stanu rzeczy. z prawdziwą wdzięcznością i szczególnem uznaniem podnieść należy ofiarny czyn Polaka, zadokumentowany w ostatnich dniach, w związku ze zbliżającą się wielką rocznicą 10-lecia Państwa Polskiego.

Oto Jerzy hr. Baworowski przekazał na ręce przewodniczącego Komisji Senatu Akademickiego U. J. K. prof. Henryka Halbana, kwotę 5.000 dolarów ameryk., przeznaczając ją na fundację im. Jerzego i Katarzyny z Zamoyskich Baworowskich, z tem, że procenty od tego kapitału zużyte być mają na stypendja dla studentów lub studentek Uniwersytetu Lwowskiego, narodowości polskiej, religji rzymsko katolickiej; pierwszeństwo mieć będą dzieci niezamożnej lub zubożałej inteligencji polskiej.

Fundacja hr. Baworowskiego jest pierwszym tego rodzaju czynem ofiarnym, złożonym od czasu Odrodzenia Polski na rzecz młodzieży akademickiej Uniwersytetu Iana Kazimierza. Jest też zarazem jednym z pięknych „żywych pomników", złozonych w dzień wielkiego Jubileuszu Narodowego na ołtorzu kultury i nauki, tych najcenniejszych dóbr każdego społeczeństwa. Dorzuca wreszcie hojny grosz do funduszu, przeznaczonego na pożytek i wspomożenie naszej młodzieży kresowej, która dała tyle razy świetne dowody, że na tę opiekę i czułość społeczeństwa zasługuje.

Rejestrując pierwszą fundację światłego i patrjotycznego Polaka, złożoną na cele Uniwersytetu Jana Kazimierza sądzimy. że najmilej podziękujemy z, nią Ofiarodawcy, jeśli zakończymy pełnem nadziei życzeniem:

„Vivant sequentes"!

(S).

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4·80.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

...oszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

... V. 107/28. Na wniosek górnośląskiego ... Węgla Sp. z ogr. por. „Fulmen" w ...icach, wdraża się postępowanie celem ...nia zaginionego weksla wystawionego ... J. Oliwera w Stanisławowie na zlecenie ... H. Nachwalger z daty wystawienia ...cznia 1928 płatnego dnia 20 lipca 1928 J. Oliwera w Czernelicy, na kwotę 500 zł. ...jącego, żyrowanego przez „Elibor" Sp. ... Przemysłowo-handlowa Ł. J. Borkowski w Łodzi. Wobec tego wzywa się dzierżyciela powyższego weksla, by takowy w przeciągu 60 dni ... Sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym wypadku weksel ten po upływie tego okresu będzie uznany za pozbawiony ...ków prawnych. 9939

Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 14 września 1928.

FIRMY.

Firm. 246/28. Likwidacja spółki. Dnia 24 maja 1928 wpisano w rej. firm. przy firmie Zakłady Przemysłowe przetworów białoskórniczych, Spółka zarej. z ogr. odp. w Tyczynie, że uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 12 lutego 1928 rozwiązano spółkę i zarządzono likwidację tegoż. Likwidatorami ustanowiono Władysława Stremczyńskiego i Kazimierza Kozickiego, którzy brzmienie firmy z dodatkiem „w likwidacji" wspólnie podpisywać będą. 9936

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 19 maja 1928.

Firm. 1492/28/Spłdz. V. 642. Uchwała. Wpis Firmy Spółdzielni. Do rejestru zapisano dnia 24 sierpnia 1928. Siedziba Firmy: Lwów Brzmienie Firmy: „Dom Emigracyjny we Lwowie, Spółdzielnia z ogr. odp." Przedmiot przedsiębiorstwa: Spółdzielnia wybuduje dom na umieszczenie hotelu emigracyjnego dla wychodźców, oraz biur czterech towarzystw należących do Spółdzielni, a to: 1) Polskie Towarzystwo Emigracyjne Oddział we Lwowie, 2) Stowarzyszenie „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie", Oddział we Lwowie, 3) Towarzystwo Opieki nad Ukraińskimi Emigrantami we Lwowie, 4) Żydowskie Centralne Towarzystwo „Jeas", 5) Jak niemniej dla biur Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego we Lwowie. Za zobowiązania spółdzielni odpowiadają członkowie jedynie zdeklarowanym udziałem. Udział wynosi 1.000 zł. Wpłata udziału może nastąpić ratami, przyczem jednak przynajmniej jedna czwarta musi być wpłaconą przy przyjęciu na członka, reszta zaś najpóźniej w ciągu roku. Zarząd składa się z 2 członków i 2 zastępców. Członkami zostali wybrani: Prof. Jan Wójcik i Dr. Natan Melzer, zastępcami: Dr. Alfred Horykowicz i prof. Kazimierz Żurawski. Oświadczenia woli Spółdzielni muszą być uskutecznione przez dwóch członków zarządu, względnie ich zastępców. Ogłoszenia zamieszcza Spółdzielnia w dzienniku urzędowym we Lwowie, jakoteż i w jednym z dzienników lwowskich.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy.
Lwów, dnia 21 sierpnia 1928. 9943

Firm. 490/28/C. V. 237. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 25 sierpnia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo Naftowe „Basta", Spółka z ogr. odp. Zmiany. Zawiadowcy: Geo August Kaufman i Wit Sulimirski oraz prokurenci Jerzy Gauer i Romuald Józefowicz ustąpili. Zawiadowcami spółki zamianowani zostali: inż. Wiktor Hłasko, zam. we Lwowie, Gipsowa 19, Kazimierz Gęsiorowski, zam. we Lwowie, Potockiego 26.

Sąd okręgowy cyw. j. handl., Oddz. IV.
Lwów, dnia 18 sierpnia 1928. 9944

LICYTACJE.

E. 2237/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacja 1/8 z połowy realności 619 gm. Strzylcze składającej się z pgr. 904 o wartości szacunkowej 675 zł. Najniższa oferta wynosi 450 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 9941

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 25 października 1928.

E. 503/28. Edykt licytacyjny. Dnia 27 grudnia 1928 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja, a to: a) 3/40 części realności obj. whl. 2755 ks. gr. Otynja, składającej się z pbd. 464 ocenionej na 63 zł. wraz z przynależytościami, b) połowy realności obj. whl. 168 ks. gr. Otynja składającej się z pgrt. 1732 i 1735 ocenionej na 700 zł. Dmytra Sarachmana własne. Najniższa oferta wynosi: ad a) 26 zł. 25 gr., ad b) 473 zł. 68 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9940

Sąd powiatowy, Oddział I.
Otynja, dnia 6 listopada 1928.

E. 497/26/11. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1928 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 11 licytacja pgr. 202/4 stanowiącej drogę dojazdową do stacji kolejowej w Gwoźdźcu wchodzącej w skład real. whl. 428 kg. Gwoździec miasto. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 1400 zł. Najniższa oferta 993 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Bliższe warunki w kancelarji oddziału egzekucyjnego.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 16 października 1928. 9938

E. 863/28/4. Edykt licytacyjny. Dnia 12 grudnia 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 publiczna sprzedaż 1/8 i 4/64 części realności lwh. 128 ks. gr. gm. kat. Konina. Nieruchomość ta oszacowaną została na 1572 zł. 54 gr., najniższa oferta 1018 zł. 36 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9920

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 23 października 1928.

E. 879/28. Edykt licytacyjny. Dnia 12 grudnia 1928 godz. 11 przedpołudniem odbędzie się licytacja 1/5 części realności, składającej się z parc. bud. 227/1 wraz z 1/5 częścią domu mieszkalnego Nr. 203 księgi gruntowej gminy Potok złoty zobowiązanych Schneiera Koch i Słuwy Koch własnej, której wartość szacunkowa wynosi 2250 złotych, najniższa oferta 1500 złotych. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty można oglądnąć w Sądzie tutejszym w godzinach urzędowych. 9955

Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok, złoty, dnia 7 listopada 1928.

E. 1287/27/7. Edykt licytacyjny. Dnia 30 listopada 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się licytacja 1) połowy realności whl. 646 gminy Wylawa ocenionej na 490 zł. 18 gr., 2) 1/4 część realności whl. 647 ocenionej na 11 zł. 87 gr., 3) 1/4 część whl. 648 ocenionej na 71 zł. 25 gr., 4) 1/4 część whl. 649 ocenionej na 1135 zł. 66 gr. Najniższa oferta ad 1) 326 zł. 78 gr., ad 2) 7 zł. 90 gr., ad 3) 47 zł. 50 gr., ad 4) 756 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9963

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 29 października 1928.

E. 263/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 29 listopada 1928, godzina 9 przedpołudniem odbędzie się w biurze Nr. 8 tut. Sądu licytacja realności lwh. 313, ks. gr. gm. kat. Radłów i lwh. 609 ks. gr. gm. kat. Zdrochec. Wartość szacunkowa lwh. 313 gminy Radłów na 4.015 zł. 50 gr., najniższa oferta 3.010 zł. 17 gr., zaś lwh. 609 ks. gr. Zdrochec na 2.322 zł., najniższa oferta 1548 zł., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. Warunki i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Sąd powiatowy, Oddział II. 9962
Radłów, dnia 22 października 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. XIVa 343/28. Edykt. Strona powodowa Ignacy Gordziewicz w Stanisławowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Józefowi i Tomaszowi Korczyńskiemu o uznanie własności. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 8 listopada 1928 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 63. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Fernhoffa w

Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 9937

Sąd okręgowy, Oddział XIV.
Stanisławów, 25 października 1928.

Cg. Ia 972/26. Edykt. Strona powodowa Teofila Donath wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanemu z miejsca pobytu Janowi Donath o rozdział od stołu i łoża do L. cz. Cg Ia 972/26. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30 listopada 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 27, I p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Józefa Schmidta, adwokata we Lwowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy cyw., Oddział I.
Lwów, dnia 31 października 1928. 9942

A. 13020/6. Edykt. Starostwo w Drohobyczu na podanie Sary Backenroth i tow. w Rybniku z dnia 21 września 1927 wyznacza termin komisyjnego dochodzenia na miejscu po myśli art. 198 ust. wodnej z 19/9 1922 Dz. U. R. P. Nr. 102 poz. 936 na dzień **21 listopada** 1928 o godz. 15, w sprawie stwierdzenia istnienia prawa użytkowania wody na rzece Rybnik w Rybniku i zbadania dopuszczalności ewentualnego wpisu tego prawa do księgi wodnej, po myśli art. 253 i 254 wyżej powołanej ustawy. O tem zawiadamia się interesowane strony z uwagą, że ewentualne zarzuty można wnosić pisemnie do tut. Starostwa w czasie od 1/XI do 28/XI włącznie lub zgłosić najpóźniej przy dochodzeniu komisyjnem. Zaniedbanie wniesienia zarzutów we wskazanym terminie spowoduje utratę tego prawa. Opis i plany dotyczące znajdują się do przeglądu interesowanych stron w Starostwie w biurze Nr. 4 w czasie od 1/XI do 28/XI od godz. 11 do 1 w południe. Punkt zborny dla członków komisji na dworcu godz. 12.30. 9958

Starosta: Porembalski, mp.
Drohobycz, dnia 31 października 1928.

UPADŁOŚCI.

S. 7/28/70. W sprawie konkursowej do majątku Krajewyj Sojuz dla chowu i zbytu chudoby i bezrih, kooperatywa z obm. por. Lwów, Paulinów 16, wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na 14 listopada 1928 godz. 11 przedpołudniem biuro Nr. 18.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów, 12 października 1928. 9945

S. 105/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. firmy „Inżynierowie Jurasz i Zacharjewicz" we Lwowie, Nowy świat 14, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Inżynierowie Jurasz i Zacharjewicz" we Lwowie. Komisarz ugodowy: Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Henryk Zaremba, architekt, Lwów, Kopernika 16. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 9 stycznia 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 grudnia 1928. 9946

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9 listopada 1928.

T. 217/28. Edykt. Stefan Kocur, syn Grzegorza i Marji, urodzony 23 października 1891 w Cecorach i tamże zamieszkały, umrzeć miał 1919 w Brześciu Lit. w obozie jeńców wojennych. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi okręgowemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego by dał znać o sobie. 9851

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 27 lipca 1928.

S. 6/28. Edykt konkursowy. Otwarcie postępowania konkursowego do majątku Leizera Berla Hamburgera, kupca i właściciela realności i Malci Hamburgerowej, właścicielki realności w Stanisławowie, Konarskiego 10. Komisarz ugodowy: S. S. o. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca konkursowy: Dr. Mojżesz Hessel, adw. w Stanisławowie. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do 6 grudnia 1928 w Sądzie okręgowym w Stanisławowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się 15 listopada 1928, 10 rano. Ogólna audjencja rozpoznawcza 27 grudnia 1928, 10 rano, Nr. 88. 9982

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 października 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 156/28. Edykt. Szymon Ziobro, syn Józefa i Jewdochy, urodzony 5 października 1869 w Helenkowie i tam zamieszkały, służył przy 11. dyw. trenu na froncie rosyjskim pod Kraśnikiem w roku 1916 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 9786

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 15 czerwca 1928.

T. 218/28. Edykt. Mikołaj Matłach, syn Jana i Kseni, urodzony 23 lutego 1883 w Burkanowie i tamże zamieszkały, dostał się jako żołnierz austr. do niewoli rosyjskiej, gdzie zaginął i od roku 1918 niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 9852

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 16 sierpnia 1928.

T. 143/28. Edykt. Grzegorz Chomyn, syn Nikity i Barbary, urodzony 19 października 1879 w Bukawinie i tam zamieszkały, zaginął we wrześniu 1918 r. na froncie włoskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9781

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 29 maja 1928.

T. 147/28. Edykt. Dymitr Mod, syn Wasyla i Magdaleny, urodzony 1 listopada 1885 w Poruczynie, w Białem zamieszkały, jako żołnierz austr. wiadomość dał przed rozpadnięciem Austrji i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9782

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 19 lipca 1928.

T. 152/28. Edykt. Seńko Łamaga, syn Jana i Juljanny, urodzony 9 września 1873 w Wyspie, zamieszkały w Mełnie, żołnierz austr. wzięty do niewoli rosyjskiej, skąd pisał w 1915 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 9783

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 czerwca 1928.

T. 154/28. Edykt. Nestor Marcinkowski, syn nieślubny Marji, urodzony 11 listopada 1877 w Koniuszkach, zamieszkały w Pukowie, jako żołnierz austr. zaginął 14 października 1914 w bitwie pod Starym Samborem i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 9784

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 czerwca 1928.

T. 155/28. Edykt. Izydor Szkira, syn Olekscgo i Fewronji, urodzony 14 maja 1884 w Zawałowie i tam zamieszkały, jako żołnierz austrjacki w r. 1918 poległ na froncie włoskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 9785

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 czerwca 1928.

T. IV. 174/27/8. Leon Łoś, syn Macieja i Teresy, urodzony 14 lipca 1864 w Ćwikowie, powiat Dąbrowa, wydaliwszy się przed 24 laty do Ameryki, tamże bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Apfelbaumowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Leona Łosia wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 lutego 1930 roku. Po upływie tego terminu Sąd na ponowny wniosek uzna ostatecznie za zmarłego. 9828

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 8 października 1928.

T. 223/28. Edykt. Wasyl Baryła, syn Teodora i Marji, urodzony 28 marca 1888 w Dytiatynie i tam zamieszkały, zaginął jako żołnierz w niewoli rosyjskiej i od 1916 niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Drowi Reichowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9854

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 lipca 1928.

T. 224/28. Edykt. Jan Stasiuk, s. Teodora i Barbary, urodzony 24 grudnia 1892 w Ceniowie i tamże zamieszkały, brał udział w czasie wojny polsko-ukraińskiej, umrzeć miał w 1919 w Kowlu, od tego czasu też niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9855

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 lipca 1928.

T. 171/28. Edykt. Wasyl Kateryniak, syn Jana i Dominiki, urodzony 1 lutego 1889 w Wierzbowie i tamże zamieszkały, dał o sobie w 1914 roku znać i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Drowi Immerdauerowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9840

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 27 lipca 1928.

T. 371/27. Edykt. Stanisław Łebid, syn Aleksandra i Eudokji, urodzony 18 sierpnia 1886 w Jawczu i tam zamieszkały, służąc przy 20 p. p. zaginął w roku 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 9836

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 29 maja 1928.

T. 107/28. Edykt. Michał Repeta, syn Jana i Parańki, urodzony 14 listopada 1895 w Mądzelówce i tamże zamieszkały, walczył w 1915 pod Rygą jako żołnierz austr. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9837

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 29 sierpnia 1928.

OGŁOSZENIE.

XXXII. ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
CUKROWNI I RAFINERJI PRZEWORSK
SPÓŁKI AKCYJNEJ W PRZEWORSKU

odbędzie się w sali posiedzeń CUKROWNI w Przeworsku, dnia 12 grudnia 1928 roku o godzinie 1-szej w południe.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego i przedłożenie bilansu za rok obrachunkowy 1927/28 wraz z bilansem przerachowania, stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928,
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z zamknięć rachunkowych,
3. Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków i udzielenie absolutorjum dla Komitetu Wykonawczego i Rady Zawiadowczej,
4. Wybór Komisji Rewizyjnej,
5. Wolne wnioski.

P. T. Akcjonarjusze posiadający akcje na okaziciela, a chcący brać udział w Walnem Zgromadzeniu, obowiązani są przedstawić swoje akcje lub opiewający na ich imię kwit depozytowy Banku, w którym są złożone.

W razie gdyby nie stawiła się potrzebna do prawomocności uchwał ilość Akcjonarjuszy, odbędzie się w tymże samym dniu i miejscu z tymże samym porządkiem obrad o godzinie 3-ciej popołudniu Zwyczajne Walne Zgromadzenie, uchwały którego będą prawomocne bez względu na ilość obecnych Akcjonarjuszy.

Przeworsk, dnia 10 listopada 1928 r.

CUKROWNIA I RAFINERJA PRZEWORSK,
SPÓŁKA AKC. W PRZEWORSKU.
RADA ZAWIADOWCZA.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.;** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.;** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.